Nr 254 (3094). Warszawa, PIĄTEK 16 Września 1927 r. ROK XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

KORFANTY I POPIEL

Dwa nazwiska — dwa symbole.

Korfanty, wódz Chrześcijańskiej Demokracji, bierze pieniądze od niemieckich przemysłowców górnośląskich, wrogo usposobionych do Państwa Polskiego, dla pokrywania deficytów swoich — jakże „patrjotycznych" i antyniemieckich! — gazet „Polonja" i „Rzeczpospolita". Popiel, wódz Narodowej Partji Robotniczej (po rozłamie wódz prawicy) nie umie się wytłómaczyć z ciężkich zarzutów natury finansowej i moralnej w procesie Żymierskiego.

Obaj mężowie piastują mandaty poselskie. Obaj przewodzą partjom **robotniczym.** Sprawa nadużycia mandatów poselskich obchodzi Sejm, który zapewne nią się zajmie. Nas tu interesuje ich rola, jako działaczy robotniczych. Jak to może być, ażeby geszefciarze i aferzyści, których sprawki musiały przecież oddawna być znane przynajmniej najbliższemu otoczeniu — zajmowali najwyższe godności w partji? Jak to się stać mogło, że partja tolerowała ich, jako przywódców i wodzów? Ba! Nietylko tolerowała aż do chwili publicznego ich zdemaskowania, ale nawet toleruje ich po zdemaskowaniu, gdyż nie słyszeliśmy dotychczas, aby wezwano pp. Korfantego i Popiela do złożenia mandatów poselskich, ani też, by wydalono ich z partji.

Gdy w partji robotniczej **takie** dzieją się rzeczy, a partja **w taki** sposób na nie reaguje, to nie ulega już wątpliwości, że mamy do czynienie ze **zmierzchem tych partji.**

Istotnie, zarówno Chadecja, jak N. P. R. są tworami sztucznemi i nie odpowiadają żadnym istotnym potrzebom ruchu robotniczego w Polsce. Chadecja jest naśladownictwem wzorów niemieckich i austrjackich, ale z **treści** zgoła odmienna. Katolicki ruch robotniczy w Niemczech powstał z inicjatywy ludzi szczerze ideowych i ofiarnych, ma za sobą piękną kartę walki z Bismarckiem w okresie „Kulturkampfu", ma pewne zasługi w dziele organizowania mas i polepszenia ich bytu. Dziś Centrum niemieckie jest grzybem, ale grzybem szanownym. Chrześcijańsko - społeczni w Austrji byli w zaraniu swego istnienia bojową partją drobnomieszczańską i jako taka również ma pewną zasługę historyczną. Dziś jest to reakcyjna partja kapitalistyczno - obszarnicza.

Ale nasza Chadecja powstała jedynie po to, by **rozbić jedność ruchu robotniczego i zwalczać socjalizm.** Nie robotnicy powołali ją do życia, lecz wrogowie robotników, kapitaliści i kler. To jest grzech pierworodny tej partji, który musi ją doprowadzić do upadku. To jest też powód, dla którego na czele partji mogą się znaleźć tacy Korfantowie, Adamscy, Dymowscy.

Narodowa Partja Robotnicza jest przeżytkiem okresu przedwojennego. Pod zaborem pruskim ucisk narodowy tłumił poczucie krzywd społecznych i na tem tle mogła istnieć partja robotnicza, kładąca główny nacisk na obronę polskości robotnika. Ale już odłam dzisiejszej N. P. R. z zaboru rosyjskiego był bękartem Endecji, spłodzonym do walki bratobójczej z socjalistami. Jednocząc się w Polsce Niepodległej w jedną N. P. R., oba te odłamy złączyły właściwie swe... bankructwo. Rozłam po wypadkach majowych był objawem trwałości tego zjednoczenia, Popielada jest świadectwem siły ideowej stronnictwa.

W niepodległem Państwie Polskiem o potężnych wpływach kleru katolickiego nie można bez **fałszu wewnętrznego** tworzyć partji politycznych na podłożu polskości i katolicyzmu. Musi to doprowadzić do rozkładu, którego świadkami jesteśmy obecnie. Masy chadeckie i enpeerowskie — o ile jeszcze są — nie odzywają się wcale, ale za to o Korfantych i Popielach jest aż nadto głośno.

Robotnicy chadeccy i enpeerowscy winni wreszcie przejrzeć nicość i demagogję tych zamierających stronnictw i postawić nad niemi krzyż. Robotnicy ci winni zrozumieć, że programem partji robotniczej w Polsce może być tylko: walka o pełną demokrację polityczną i o przekształcenie ustroju kapitalistycznego na ustrój socjalistyczny.

Wszystko inne jest blagą i oszustwem.

J. M. B.

Za 2 tygodnie — w niedzielę 2 października — odbędzie się w całej Polsce „DZIEN MŁODZIEZY", połączony z obchodem 20 lecia Międzynarodówki Młodzieży.

Towarzysze! Czyńcie przygotowania, by dzień ten wypadł imponująco.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się dziś o godzinie 5-ej popołudniu w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny

„DZIEŃ MŁODZIEŻY"

Przypominamy wszystkim lokalnym organizacjom partyjnym, Oddziałom T. U. R. i kołom Organizacji Młodzieży T. U. R., że winny najpóźniej do dnia 20 września zawiadomić Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. P. R. (Warszawa, Warecka 7), czy żądają przyjazdu referenta z Warszawy na „Dzień Młodzieży" — 2 października. W zawiadomieniu należy zaznaczyć, czy w danej miejscowości odbędzie się wiec, czy akademja i o której godzinie.

Z OBRAD LIGI NARODOW

SPRAWA WESTERPLATTE ZAŁATWIONA NA KORZYŚĆ POLSKI

GENEWA, 15 września. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów weszła pod obrady sprawa prośby Senatu w. m. Gdańska o rewizję postanowień Rady Ligi, dotyczących oddania Westerplatte dla celów wyładunku i magazynowania materjałów amunicyjnych, przeznaczonych dla Polski. Odczytano opinję komitetu prawników, w skład którego weszli przedstawiciele państw, reprezentowanych w Radzie Ligi.

Według sprawozdania, nie może być wzięty pod uwagę motyw stwierdzenia nowego faktu, nieznanego w chwili wydania decyzji, gdyż, jak stwierdza komitet prawników, fakt istnienia na terytorjum polskiem portu w Gdyni, był znany i uwzględniony przy wydawaniu decyzji Rady Ligi z r. 1924, mocą której Westerplatte oddane zostało do użytku Polski. Komitet prawników podkreśla, że Polska ma niezaprzeczalne prawo do korzystania z odpowiedniego miejsca w porcie gdańskim dla transportu i wyładunku amunicji, że miejsce to otrzymała w drodze układu i że wobec tego bez wspólnej zgody zainteresowanych stron postanowienia w kwestji Westerplatte nie mogą uledz zmianie.

Rada Ligi, po wysłuchaniu raportu przewodniczącego Villegasa postanowiła bez sprzeciwu nie rozpatrywać wcale wniosku Senatu gdańskiego.

BELGJA NIE ZOSTAŁA WYBRANA DO RADY LIGI.

MAŁE PAŃSTWA PRZECIW DYKTATURZE MOCARSTW.

GENEWA, 15 września. (PAT). Dziś rano odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, które miało na celu zajęcie stanowiska w sprawie prośby belgijskiej o ponowny wybór do Rady. W głosowaniu tajnem na 48 głosów Belgja uzyskała 29, t. zn. o 3 mniej, niż potrzebna większość dwóch trzecich, wobec czego prośba jej nie została uwzględniona. Wynik wyborów był niespodzianką dla zebranych i wywołał wśród nich poruszenie. Rezultat wyborów jest powszechnie uważany za wypowiedzenie się przeciwko polityce wielkich mocarstw. Vandervelde, witany długotrwałemi oklaskami, złożył deklarację, w której zaznaczył, że według jego pojęcia, wynik głosowania nie zwraca się bynajmniej przeciwko Belgji; uważa on, iż Zgromadzenie chciało tylko w ten sposób potwierdzić zasady, ustalone zeszłego roku w czasie reorganizacji systemu wyborów na miejsca niestałe w Radzie. Po deklaracji rozległy się ponownie w sali gorące oklaski.

NOWI NIESTALI CZŁONKOWIE RADY LIGI

Genewa, 15 września. (A. W.). Przy wyborach na niestałych członków Rady Ligi, oddano 49 głosów, wobec czego większość absolutna wynosiła 25 głosów. Absolutną większość uzyskały i na członków niestałych Rady wybrane zostały: Kuba (43 gł.), Finlandja (33) i Kanada (26). Grecja uzyskała 23 głosy, a Portugalja 16.

Genewa, 15 września. (A. W.). Pierwsze posiedzenie nowoobranej rady Ligi wyznaczone zostało na sobotę. Należy się liczyć z możliwością ponownego wyboru na prezesa Rady delegata Chili Villegasa, mimo, iż dotychczas stosowany zwyczaj nakazywałby wybranie na prezesa przedstawiciela Chin.

DELEGACJA NARODOWA ZACHODNIEJ UKRAINY W GENEWIE

GENEWA, 15 września. (PAT). Delegacja narodowa zachodniej Ukrainy przybyła tu w celu złożenia na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów memorandum, podpisanego przez przewodniczącego ukraińskiej rady narodowej, dr. Eugenjusza Petruszewycza. Memorandum protestuje przeciwko temu, że około 8 miljonów ukraińców, wbrew zasadzie samostanowienia narodów, musi być pod panowaniem polskiem, rumuńskiem i czechosłowackiem. Memorandum zaznacza, że wzmiankowane państwa prowadzą w stosunku do zachodnich ukraińców politykę ucisku w dziedzinie językowej i etnicznej. Polityka ta ma na celu — zdaniem memorandum — umiędzynarodowienie ludności ukraińskiej. Nie są nawet przestrzegane postanowienia, dotyczące mniejszości narodowych. Memorandum domaga się autonomji dla terytorjów ukraińskich, rewizji postanowień, na zasadzie których Ukraińcy, wbrew swojej woli, zostali oddani pod panowanie innych państw, a narazie przynajmniej poszanowania postanowień w sprawie mniejszości narodowych.

DONIOSŁE UCHWAŁY KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH

Wczoraj w nowej sali konferencyjnej Zw. Zaw. Kolejarzy obradowała Komisja Centralna Związków Zawodowych pod przewodnictwem tow. pos. Kwapińskiego przy obecności przedstawicieli wszystkich związków zawodowych.

Poza sprawozdaniem sekretarjatu Komisji Centralnej, złożonym przez tow. Zdanowskiego i przyjętym bez dyskusji do zatwierdzającej wiadomości — całą uwagę skupiono na trzecim punkcie porządku dziennego: sytuacja polityczna i gospodarcza.

Po analizie stosunków gospodarczych i prawno - politycznych w Państwie, którą w swym referacie dał tow. Żuławski — Komisja po poważnej dyskusji powzięła jednogłośną uchwałę, którą podamy w jutrzejszym numerze „Robotnika".

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE GEN. ZAGORSKIEGO

WĘŻOWISKO SPRZECZNOŚCI I ZAGADEK

W sprawie gen. Zagórskiego mamy znowu najkompletniejszy „bałagan". Sytuacja taka, jak była przed sześciu tygodniami, kiedy to, w parę dni, po zaginięciu Zagórskiego, rozpętała się istna orgja pogłosek, plotek, wersji. Widziano wtedy gen. Zagórskiego w Laskowicach i na plaży warszawskiej, w Zakopanem i Druskienikach.

Obecnie dzieje się coś podobnego. Orgja plotek, pogłosek i domysłów rozpętała się na nowo.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Zagórskiego na Westerplatte niema i nie było. Nasuwa się tu możliwość, iż list mógł być pisany gdzieindziej i przez kogoś innego, a nie przez gen. Zagórskiego, i wysłany z Gdańska.

Tymczasem jest już drugi list! Dwa listy w ciągu 3 dni, a oba w sprawach pieniężnych.

Donosi o tem **„Kurjer Poranny".**

O pierwszym liście donosi tenże Kurjer, iż z rąk ppułk. Piątkowskiego powędrował do sędziego śledczego, mjr. Mazurkiewicza, celem poddania go ekspertyzie. To samo pismo atakuje ostro owego funkcjonarjusza państwowego (prawdopodobnie oficera!), który wiadomość o pierwszym liście dostarczył **„Rzeczypospolitej". „Kurjer Poranny"** domaga się specjalnego śledztwa w tej sprawie.

„Rzeczpospolita" wczorajsza nie wnosi do sprawy nic nowego, nazywa sprawę zaginięcia Zagórskiego **„przezroczystą tajemnicą"** i donosi o wielokrotnych konferencjach maj. Mazurkiewicza z ppułk. Piątkowskim.

„Gazeta Poranna Warszawska" utrzymuje, iż papier, na którym ów pierwszy list był pisany, był taki sam, jak papier listowy, używany przez gen. Zagórskiego w więzieniu. Charakterystycznem jest, iż rodzinie zaginionego generała list pokazywany nie był. Dalej kwestjonuje organ prawicy autentyczność listu. Wreszcie udowadnia, iż list nie może być argumentem za ucieczką, człowiek bowiem pozostający na wolności nie dawałby znać o sobie **w sposób tak fantastyczny.** Zresztą ekspertyzy grafologicznej listu jeszcze nie było, autentyczność więc jego nie jest bezwzględnie stwierdzona.

„Głos Prawdy" w dalszym ciągu podtrzymuje wersję o ucieczce Zagórskiego i żartuje tym razem p. t. **„Zagórski prowadzi ożywioną korespondencję".** Rzecz charakterystyczna, iż o owym drugim liście donosi **tylko prasa sanacyjna, natomiast prasa prawicowa nic o nim nie wie!**

ILE WIĘC JEST TYCH LISTÓW?

Ale listów jest więcej, niż dwa. Przynosi wiadomość o tem popołudniowe **A B. C.** Ppułk. Piątkowski oświadczył przedstawicielowi tego pisma, iż list gen. Zagórskiego **nie był ani pierwszy, ani ostatni. Ujawniony list nie był niespodzianką dla władz śledczych.**

To samo donosi o tej korespondencji gen. Zagórskiego popołudniowy **„Kurjer Czerwony".**

PAT, PARYŻ, A GEN. ZAGÓRSKI.

Prócz powyższego **A. B. C.** pisze, iż korespondent berliński pisma doniósł im, że warszawski „PAT" półurzędowo zakomunikował agencjom berlińskim o **pobycie gen. Zagórskiego w Paryżu.** Warszawski oddział PAT. zdementował tę wiadomość. Na powtórne zwrócenie się **ABC.** do Berlina, korespondent berliński pisma raz jeszcze potwierdził swą informację. **ABC** widzi w tem mistyfikację, lub nieporozumienie, zwłaszcza, iż wczorajsza **„Epoka"** donosi również **jako fakt,** iż gen. Zagórski przebywa na wolności w Paryżu.

A OTO ZNOWU ZAKOPANE!

„Przegląd wieczorny" w telegramie własnym z Krakowa donosi:

„Wielką sensację wywołał przyjazd organów policyjnych z Krakowa, które przeprowadzają śledztwo w sprawie rzekomego pobytu w Zakopanem gen. Zagórskiego. Zagórski jakoby miał przebywać niedawno koło Zakopanego w pewnej leśniczówce koło granicy czechosłowackiej i, jak opowiadają, przekroczył granicę czechosłowacką. Dlatego też władze poleciły dokładnie zbadać rzekome miejsce pobytu gen. Zagórskiego. Przesłuchiwane są wszystkie osoby, mające styczność z leśniczówką, a przedewszystkiem osoby, w niej mieszkające. Idzie tu o leśniczówkę nad Białuką koło Łysej Polany, na drodze do Morskiego Oka".

WSTRZYMANIE KOMUNIKATU

Wczorajszy **„Kurjer Poranny"** donosi, iż szczegóły ujawnione ostatnio przez prasę wstrzymają wydanie komunikatu Rządu. Sprawa weszła bowiem w stadjum nowych przypuszczeń i hipotez, **które będą musiały być stwierdzone(!?)** Jak wiadomo komunikat był zapowiedziany na wczoraj wieczór.

Wygląda to wręcz dziwnie. **„Głos Prawdy"** donosi iż

„Władze śledcze są już w posiadaniu wiadomości o prawdziwem miejscu pobytu zbiegłego generała".

A tu **„Kur. Por."** twierdzi, iż muszą być stwierdzone nowe pogłoski.

Albo więc władze wiedzą o miejscu pobytu **i wtedy niema potrzeby wstrzymywać komunikatu dla tej czy owej pogłoski** — albo nie wiedzą nic, a w takim razie skąd się biorą zapewnienia prasy rządowej, jakoby władze wiedziały, gdzie jest Zagórski i ta pewność, że Zagórski uciekł?

Kiedyż wreszcie odezwą się władze i powiedzą, co im wiadomo w sprawie Zagórskiego?

ZBLIZKA I ZDALEKA

WAKACJE KANASIA.

Wchodzę wczoraj do cukierni, patrzę: Kanaś! Nie widziałem go od wyborów do Senatu. Wbrew wszelkim oczekiwaniom przepadł wtedy, jakkolwiek był bogoojczyźniany, miał wszelkie, jak twierdził, szanse. Zagrzebał się pewnie na wsi, na dobrej mocnej glebie kujawskiej. Zerwał się Kanaś i głosem tubalnym wołać zaczyna, bym się przysiadł do „nich". Siedziała trójka: Kanaś, syn jego, oraz sąsiad. Każdy ważył po 300 funtów (a jednak krzesło wytrzymało!) Byli już po trzecim mazagranie. Kanaś wypytał o zdrowie, o humor, zaczął coś tego z polityki (akcent na y!). Zaczął, ale, że nie chciałem mówić, przeszedł do innego tematu: deszcze, burze, grady. Zwykła heca obszarnika: nie będzie czego zbierać, grad wymłóci, słoma nie obrodziła, kartofle ledwo kwitnąć zaczynają. Nudził mnie, więc zapytałem: co robisz w Warszawie, Kanasiu? O tej porze?

— A, widzisz, wracam z wakacji z synem i sąsiadem.

— Z wakacji? przecież u ciebie wieczne wakacje.

— To wy, socjaliści, tak myślicie, a co gorsze, tak mówicie. Ale ja się tak ciężko napracuję, że jak przyjdzie przednówek magnifika i doktór wyprawiają mnie w świat, aby „odsapnąć".

— W świat? wracasz z Francji, z Niemiec?

— Nie, pamiętasz pewnie ze szkoły, że z językami było **szwach**, więc jeżdżę do Gdyni. Kupiłem sobie tam parcelę, wybudowałem willę i kąpię się w morzu...

— Co tata o morzu mówi? Ani razu nie mogliśmy namówić ojca, aby się rozebrał...

— Wstydź się Wicek, ojcu rodzonemu kłam zarzucasz...

— Ależ nie kłam. Tata zapomniał.. (Wicek bardziej jeszcze spąsowiał).

— Jeżeli syn tedy pozwoli, to kąpię się w morzu, a jak niema pogody, chodzę z dancingu do dancingu, jak ciotka, a w nocy...

— W nocy, panie, — odezwał się po raz pierwszy sąsiad — w nocy... Baczewski... Panie. Sześćdziesiąt gatunków Baczewskiego, a prócz tego Kantorowicz, Frenkiel. I zaczął mlaskać językiem.

Kanaś zamilkł i posmutniał.

— Widzisz, ja nie piję...

— Co tata mówi! — zaskrzeczał Wicuś.

— Znowu przerywasz. Mało piję. Nie wolno. Pęcherz. Nerki. Serce. (W oczach owiany mgłą smutek). Ale do kasyna jeżdżę.

— Do kasyna?

— Tak, do domu gry w Zopotach. To pierwsza rzecz, którą będzie trzeba zbudować koło Gdyni. Co tam przewala się pieniędzy. Ja co wieczór wygrywałem...

— Co tata mówi — skrzeczy Wicuś.

— Znowu, Wicuś. Czy to można co wieczór wygrywać. Czy ja Niemiec jestem? Dobry Polak wygrywa raz na trzy razy. To przecież u obcych. Nie wypada wciąż wygrywać.

— Tata wciąż wygrywał. Tylko jak mamcia zagroziła, że więcej pieniędzy nie wyśle, to musiałem szukać pieniędzy na bilet powrotny, bo nie było za co wracać.

— Bo nas okradli w pociągu.

— Przecież tata mówił, że nic nie było w „pularesie?"

— I nie było...

— Nigdy nie było, jak się wracało z domu gry.

— Ale raz miałem schowane w papierku te sto guldenów gdańskich i ten papierek zgubiłem.

— Ale się tata nie przyznał.

Kanaś zamilkł.

Nic się nie zmieniło od lat czterdziestu. Tak samo kłamał, kiedy siedzieliśmy obok siebie na ławce szkolnej. Tak samo był głupi, dziś jest głupszy od własnego syna. Całe życie uważał siebie za wzór cnót obywatelskich. Co drugą niedzielę jeździł na wsi (w cztery cugowe konie) do kościoła. W Boże Ciało nosił baldachim nad proboszczem. Twierdził, że spowiadał się co roku (w innej parafji, przecież nie u księdza, z którym dwa razy na tydzień w karty grywał). W domu nie jadano mięsa w piątek. Suma tych wszystkich zalet miała nazwę: „dobry Polak".

On to tłomaczył mi kiedyś, jaka jest różnica pomiędzy „dobrym" a „złym" Polakiem (było to jeszcze za moskiewskich czasów).

— „Widzisz, dajmy na to, Wielki Piątek! W domu jeść nie dają. Idziemy do Lijewskiego. Zjadamy śniadanie, palce lizać: ostrygi, chablis, jesiotr w śmietanie, szczupak po żydowsku, naleśniki, pół butelki szampitra, cygaro (mówił zawsze segaro), kawa (benedyktynka). Rachuneczek: 27 rubli 50 kopiejek. Obiad dobry, a przy tem pobożny, w zgodzie z nakazami kościoła i tradycją narodową, „wyssaną z piersi matki". Ani krzty mięsa. Tak jeść powinien „dobry Polak", a nie tak, jak ten inny. Wlatuje do Lijewskiego w Wielki Piątek. Siada, nie zajrzy nawet do karty. Proszę o kieliszek wódki, dzwonko śledzia, pieczywo, befsztyk, piwo. Aż kelner, pan Ignacy — był zgorszony. Posiedział dwadzieścia minut i w nogi. Tylko „zły Polak" tak się w Wielki Piątek zachowuje.

— Kanasiu, tyś się wcale nie zmienił — mówię.

— Ty mnie zawsze za idjotę miałeś.

— Nigdy, mylisz się. Dziwnie jesteś zrównoważony, przystosowany do warunków. I dziwnie umiesz gospodarować.

— Tak — uśmiechnął się Kanaś.— U nas w okolicy tak samo o mnie mówią. Mówili, że trzeba mnie senatorem zrobić.

— Znowu, wszak zeszłym razem przepadłeś na wyborach.

— To nic, nie znałem jeszcze wszystkich tajemnic polityki (akcent na y).

— A teraz już znasz?

— Dlaczegobym nie miał znać? Chłopi mnie nauczyli.

I, zobaczysz: będę senatorem!

Henryk Bezmaski.

WALKA O GRODNO

Jednym z najpoważniejszych ośrodków obecnie toczącej się walki, jeśli chodzi o kresy Wschodnie jest bezwątpienia Grodno. — **Wybory w tym mieście odbędą się dn. 9 października.** Akcja wyborcza już się rozpoczęła. Socjaliści jak wszędzie występują z własną samodzielną listą pod nazwą Lista P. P. S. i Związków Zawodowych. Lista nasza jest popierana przez wszystkie poważne Związki Zawodowe i ma bardzo poważne szanse zwycięstwa. Zwłaszcza, że akcja przygotowawcza i agitacyjna jest prowadzona przez naszych towarzyszów energicznie.

Robotnicy grodzieńscy, nie zawiodą pokładanych w nich nadziei, w zrozumieniu znaczenia solidarności proletarjackiej ławą staną do urn wyborczych 9 października oddając solidarnie głosy na listę P. P. S.

DOLE I NIEDOLE ZDOBYWCÓW PRZESTRZENI

„CHLUBA DETROIT" PRZERWAŁA LOT NAOKOŁO ŚWIATA.

Lotnicy angielscy Broock i Schlee, odbywający lot naokoło świata na samolocie „Pride of Detroit", zdecydowani rozpocząć wczoraj lot nad Oceanem Spokojnym, zgodzili się odstąpić od pierwotnego zamiaru pod naciskiem próśb przyjaciół i rodziny. Dzieci Schlee nadesłały telegram, błagając ojca, aby nie ryzykował życia w przedsięwzięciu które jest samobójstwem.

Lotnicy odjadą pierwszym statkiem odchodzącym do Ameryki.

ORAN — PARYŻ.

Lotnicy Devitrooles i Lefevre odlecieli wczoraj o godz. 6 rano z Oranu do Paryża.

LEWIN NIE WYSTARTOWAŁ DO INDJI.

Z powodu złej pogody Lewin nie mógł rozpocząć zamierzonego lotu do Indji.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

PARLAMENT

SĄDY MARSZAŁKOWSKIE

Marszałek Sejmu p. Rataj wyznaczył wczoraj skład dwuch sądów marszałkowskich, które rozpatrywać będą zarzuty postawione pos. Popielowi w związku z aferą „Protekty" oraz zarzuty postawione pos. Tad. Dymowskiemu (Ch. D.) w związku z aferą Banku Narodowego.

Skład obu sądów będzie dzisiaj ogłoszony.

A Korfanty? Czy na niego niema sądu?

KOMISJA BUDŻETOWA

W poniedziałek, dnia 19 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu. Na porządku dziennym — dodatkowe wnioski w sprawie klęsk żywiołowych oraz rozprawa nad kilku wnioskami poselskimi dotyczącemi położenia gospodarczego Państwa, pom. in. nad wnioskiem Z. P. P. S. w sprawie kryzysu gospodarczego.

KONWENT SENJORÓW SENATU

Wczoraj z polecenia Pana Marszałka Kancelarja Senatu rozesłała zaproszenie na zebranie Konwentu Senjorów, które odbędzie się w godzinach przedpołudniowych w piątek.

SPROSTOWANIE

Do wczorajszej notatki naszej o posłach usuniętych z klubu Ukraińskiego wkradła się pomyłka. Usuniętym z klubu nie jest pos. Paweł Wasyńczuk, członek Selsojuza, socjalista, lecz pos. Antoni Wasyńczuk, autonomista.

NIE POROZUMIEMY SIĘ, PANIE SENATORZE!

Najprzykrzejsza jest polemika z publicystą, który nie chce zrozumieć, lub udaje, że nie rozumie, co pisze przeciwnik.

Senator Koskowski postępuje tak we wczorajszym **„Kurjerze Warszawskim"**, gdy poświęca parę uwag naszemu artykułowi pt.: „Zła szkoła". Sen. K. wyczytał z tego artykuł krytykę czy nawet potępienie przewrotu majowego, o czem — dalibóg — nie było cienia wzmianki, ani nawet pośredniej aluzji.

Ale najzabawniejszy jest wniosek, jaki p. K. wysnuwa z naszego artykułu. Wystąpiliśmy przeciwko Rządowi z ciężkim zarzutem, iż obala dorobek konstytucyjny Polski Niepodległej i wprowadza zamęt w szerokie warstwy ludu. A oto p. K. wmawia w nas całkiem serjo, że występujemy przeciw ...demokratycznej ordynacji wyborczej! Czy podobne „przewracanie kota ogonem" nadaje się do dyskusji?!

PESYMIZM WICE-PREMIERA BARTLA

Wczoraj o godz. 12.25 odwiedził wicepremjer Bartel Marszałka Senatu Trąmpczyńskiego i odbył z nim półtoragodzinną konferencję. Jak się dowiadujemy, rozmowa dotyczyła programu prac parlamentarnych w obecnej sesji, przyczem powstała zasadnicza dyskusja na temat stosunków w Państwie. W związku z tem wicepkremjer Bartel oświadczył dziennikarzom, oczekującym na wynik konferencji w Senacie, iż był w czasie dyskusji szczerym rzecznikiem pesymistycznego poglądu na najbliższą przyszłość. „P. Marszałek Trąmpczyński, wytrawny polityk i człowiek odemnie wiekiem starszy, ma widać jaśniejsze na świat spojrzenie". Pozatem informował p. Bartel dziennikarzy, że Marszałek Trąmpczyński zapytywał go o stosunek Rządu do parlamentu. Na pytanie to — mówił wicepremier Bartel — odpowiedzieć nie mogłem, gdyż nie jestem szefem Rządu. Szef Rządu jest w Druskienikach a więc daleko, a panowie sami rozumieją, że zdanie jego w tej sytuacji będzie w całem tego słowa znaczeniu ważkie. Aby wyjaśnić sytuację — mówił p. Bartel — jadę dziś właśnie do Druskienik, gdzie odbędę konferencję z p. marszałkiem Piłsudskim.

FAŁSZYWE INFORMACJE „KURJERKA"

W związku z zbliżającym się przyjazdem p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa, krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny", jak zwykle fałszywie i kłamliwie informując swoich czytelników, doniósł iż w szpalerach weźmie m. in. udział krakowska Rada robotnicza i Związki zawodowe. Otóż wiadomość ta jest nieprawdziwa, bowiem ani Rada robotnicza, ani Związki zawodowe w szpalerach stać nie będą!

ECHA ZABOJSTWA TRAJKOWICZA.

W dniu wczorajszym przyjął **sędzia** Wituński powództwo cywilne **rodziny** Trajkowicza, przedłożone przez **mec.** Mieczysława Ettingera. Decyzja ta nastąpiła na skutek zebrania poważnego materjału obciążającego podczas śledztwa w poselstwie sowieckiem.

Co do losów Gusiewa i Szlecera, żadnych pewnych wiadomości niema. Ostatnio kolportowane informacje, jakoby obaj urzędnicy sowieccy mieli być sądzeni przez polskie sądy — nie znalazły dotąd potwierdzenia.

REMBEK. 3)

SERCE KAPRALA

(OBRAZEK WOJENNY).

Rzeczywiście zaczęło się na to zanosić. Na lewo od armat klekot maszynek i chrobot karabinów zbliżał się coraz bardziej. Coraz wyraźniej też było słychać cichy gwizd kul. Być może bolszewicy strzelali już do baterji. Niedługo w zaroślach przed wylotami dział ukazały się przebiegające figurki ludzkie, i wiatr zaczął donosić okrzyki i przekleństwa.

— Te skurczybyki już wieją! — wykrzyknął zrozpaczony tym widokiem podporucznik Firusewicz.

Baterja przestała bić i patrzała tępo przed siebie.

Na prawo ciągnęła się wysoka grobla. Pod jej nasypem ukazała się kompanja piechurów, idących gęsiego wtył.

— Dokąd oni idą? — rzucił retoryczne pytanie pierwszy oficer — Kapral Piętka! idźcie do nich i powiedźcie im, żeby tu zostali jeszcze, do stu jasnych!.. Przynajmniej póki baterja nie zdejmie się z pozycji!

Kapral poszedł. Widać było, jak zasalutowawszy sprężyście, zameldował się oficerowi. Piechurzy, w liczbie kilkudziesięciu przyglądali mu się gapiowato, z minami znudzonemi, jak zwykle u ludzi w dzień upalny. Widocznie jednak przyznali baterji rację, bo położyli się na nasypie, a potem, niewiadomo poco, zaczęli się gramolić na wierzch grobli.

— Czego te bażanty tam szukają? — powiedział znowu podporucznik Firusewicz, przyglądając się z niesmakiem manewrom kompanji. Jeszcze ich jaka baterja zmaca.

Artylerja bolszewicka dotychczas nie brała widocznego udziału w bitwie, teraz jednak zaświergolił niespodzianie pocisk, i szrapnel buchnął białym dymkiem nade drogą. Przestraszona tem kompanja potoczyła się z nasypu, jak spadająca kupa kamieni. Obsługa, która również obserwowała ją, zaczęła się śmiać, klaskać w dłonie i gwizdać na palcach. Piechota uważała to za dowcip w zupełnie dobrym tonie, bo odkrzykiwała wesoło. Zaiste jest coś budzącego nieodparty śmiech w zawziętości, z jaką szrapnele, te srebrnopióre ptaki wojny, ścigają na polu bitwy szare robactwo piechoty.

Tymczasem nad groblą pękły jeszcze tylko dwa szrapnele, a trzeci prysnął tuż przed baterją, aż kulki jękły boleśnie nad głowami obsługi, i groźny cień od obłoku przesunął się po działach. Za nim zaczęły pękać granaty, wszystkie niedaleko przed działami. Jasnem było, że teraz baterja jest ostrzeliwana. To już nie było śmieszne. Ludzie znikli, obsługa pokryła się bowiem za rozstawionemi skrzydłami tarcz; zaczęła się tajemnicza, niezrozumiała dla człowieka rozmowa machin. Któż bowiem odgadnie, jaka myśl kryje się w maszynie. Człowiek, jej twórca, rychło staje się tylko jej niewolnikiem. Istota, posiadająca tylko zimny rozum, musi zawsze zapanować nad istotą, obdarzoną prócz tego uczuciem.

Podporucznik Firusewicz powiedział spokojnie w aparat.

— Baterja jest ostrzeliwana.

Trzy armaty, stanowiące baterję, rozczepierzyły się, jak kury, siedzące na jajach; ich długie szyje zaczęły się podnosić ruchem powolnym a drgającym; potem gwałtownie szarpnęły się wtył, błyskając kłami ogni: rozpoczął się pojedynek dział. Nie było w tem nic ludzkiego: samo tylko szczękanie i trzeszczenie mechanizmów, metaliczny szelest wsuwanych do zamków nabojów, urywane huki i bezsensowny lament świdrujących powietrze pocisków. Nawet głosy komend brzmiały twardo, jak zgrzyt przeciąganych łańcuchów.

Tyraljera piechoty, która cofnęła się już pod same działa, oglądała się na nie z trwogą, zatykając palcami uszy od huku.

Nagle ni stąd ni zowąd zjawił się galopem dowódca baterji.

— Stój! — krzyknął. Armaty umilkły. Podporucznik Firusewicz spojrzał nań pytająco.

— Odwrót — powiedział, wbijając złe oczy w przestrzenie.

Ogień artylerji rosyjskiej ucichł również. Tylko maszynki trzeszczały coraz zajadlej.

Obsługa stała bezradnie, słuchając w nabożnem milczeniu świstu kul karabinowych.

Z lewej strony baterji piechota przebiegała już poza armaty. Kompanja na nasypie rozsuwała się w tyraljerę.

Na pozycję wpadł spocony i zziajany żołnierz.

— Panie kapitanie, — meldował dowódcy, — pan major kazał zawiadomić, że baterja ma natychmiast zdjąć się z pozycji, bo już nie można dłużej utrzymać bolszewików.

Kapitan Wężyk wysłuchał i krzyknął przeciągle:

— Przodki do dział!

Zaprzęgi wyjechały galopem z pobliskich zarośli. Zaczął brzęczeć telefon. Kapitan chwycił słuchawkę.

— Bolszewickie baterje wyjeżdżają już na odkryte pozycje! — powiedział do podporucznika Firusewicza, wysłuchawszy raportu z punktu obserwacyjnego.

— Celownik 6500! — podał komendę obsłudze.

— Panie kapitanie, trzeba będzie kopać — zwrócił mu uwagę pierwszy oficer. — —

— Do djabła starego! — zaklął dowódca.

— Pierwsze działo podkopane — zameldował wtedy spokojnie kapral Piętka.

— To niech zostanie — rozkazał kapitan. — A pan — zwrócił się do podporucznika — odprowadź resztę baterji.

Zaczepiano błyskawicznie, i dwie armaty wspięły się kłusem na wysoki nasyp.

Pierwsza armata została sama. Jej lufa, drgając unosiła się w górę aż pod niebo. Potem zatrzymała się i zaczęła buchać płomieniem, cofając i wysuwając wiecznie zgłodniałą paszczę. Obsługa, skulona pod opuszczonym do dołu zamkiem, pracowała ze spokojem, charakterystycznym dla żołnierzy ostatniej placówki. Dowódca baterji sam siedział przy telefonie, rozmawiając z obserwatorem. Nagle krzyknął uradowany:

— Pięć pocisków — ogień ciągły! Chłopcy, trafiliśmy w zaprząg!

Obsługa była uradowana i zwijała się błyskawicznie przy szarpiącem się przy strzałach dziale.

Wtem powstało niesłychane zamieszanie. Z zarośli przed działem wyskoczyła gromada piechurów i zaczęła w popłochu uciekać wprost na armatę. Rozległy się krzyki:

— Artylerja zjeżdżać z pozycji!

Kapitan Wężyk wołał:

— Stać! Zatrzymać się!

Zagwizdały natarczywie kule. Kompanja, stojąca pod nasypem, zaczęła gorączkowo bić z karabinów. Obsługa na rozkaz dowódcy z nadludzkim wysiłkiem wyciągała z ziemi odwłok armaty. Jakiś oficer z piechoty, klęcząc za karabinem, zdyszany, krzyczał coś ciągle do artylerzystów. W końcu działo zaczepiono, i zaprząg z poważnym chrzęstem ruszył ku drodze.

Rysiecki obejrzał się na opuszczoną pozycję i zauważył, że piechota strzelała, w poblizkie zarośla już po tej stronie tyki z latarką.

— Bardzo nam było to światło potrzebne! — pomyślał nienawistnie. — Teraz zato stracimy latarkę.

Wjechali już na drogę, gdy zbliżył się do niego kapral Piętka.

— Gdzie latarka? — zapytał.

— Na punkcie pomocniczym — szyderczo odparł celowniczy.

— Na punkcie pomocniczym? Pójdziecie zaraz po nią.

W Rysieckim zakipiało. Spojrzał hardo w przymrużone oczy kaprala i powiedział z udanym spokojem, choć wargi mu drżały.

— Nie pójdę.

W tej chwili nastąpił szybki ruch podoficera, i Rysiecki ujrzał przed oczyma wylot rewolweru.

— Wrócicie zaraz po latarkę — powtórzył kapral dobitnie swój rozkaz.

Rysiecki był blady, jak pył drogi, na której stanęli. Patrzał w twarz Piętki: była również biała, a raczej szara od kurzu, ale tak nieruchoma, że nie drgnęły nawet rysy pokryte kurzem, jak łapki leżącego na drodze owada. Obejrzał się na zaprząg. Kapitan Wężyk i obsługa nie patrzyli w ich stronę. Wszyscy wiedzieli, co się święci, ale woleli udawać, że nie widzą.

(D. c. n.).

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

WYSPA, KTÓREJ JUŻ NIEMA.

W Singepore otrzymano wiadomość o zniknięciu z powierzchni morza wyspy, położonej pomiędzy Hong Kongiem a archipelagiem Filipińskim. Wyspa zaginiona miała pochodzenie wulkaniczne i zniknęła prawdopodobnie na skutek podwodnego trzęsienia ziemi.

TRAGICZNY ZGON GŁOŚNEJ TANCERKI.

Do Paryża donoszą z Nicei o tragicznej śmierci w czasie przejażdżki samochodowej głośnej swojego czasu tancerki Izydory Duncan. Tancerka zginęła w czasie przejażdżki, którą odbywała swym nowym automobilem. W pewnym momencie szal wenecki, którym Duncan zawiniętą miała szyję, zaplątał się pomiędzy szprychy koła samochodu. W jednej chwili Izadora Duncan wypadła z pędzącego samochodu tak nieszczęśliwie, iż uległa zwichnięciu kręgosłupa i odrazu zmarła.

ŚMIERCIONOŚNE UPAŁY W CHICAGO.

„New York Herald" donosi z Chicago, że stan Illinois został ogarnięty falą upałów. Temperatura dochodzi do 100° Fahrenheita. Szkoły zostały zamknięte. W Chicago zmarły skutkiem gorąca 4 osoby, w St. Louis — 2.

PO CYKLONIE.

Szkody, które wyrządził w Jokohamie tajfun, obliczane są na pół miljona jen. Cyklon szedł falą, szerokości 60 yardów, pozostawiając na swojej drodze ruiny domów, 30 osób odniosło rany. Wielki garaż, w którym znajdowało się 30 dorożek automobilowych, zawalił się.

TAJEMNICA ŚMIERCI SAWINKOWA.

Wychodzący w Berlinie dziennik rosyjski „Rul" zamieszcza list socjalisty łotewskiego Brunowskiego w sprawie tajemnicy śmierci Sawinkowa. Brunowski spędził kilka lat w więzieniu czrezwyczajki moskiewskiej i był skazany na karę śmierci, lecz niedawno Rządowi łotewskiemu udało się wymienić go na kilku komunistów. Brunowski podtrzymuje znaną wersję, że przybycie Sawinkowa do Sowietów było umówione i cały proces nad nim został zawczasu inscenizowany. Jeszcze przed przybyciem do Sowietów Sawinkow zawarł umowę z przedstawicielami G. P. U., obowiązując się złożyć podczas procesu odpowiednie zeznania i wymagając wzamian pewnych warunków. Tych ostatnich bolszewicy nie dotrzymali i Sawinkow po procesie został zatrzymany w więzieniu. Rozpoczął on wtedy dopominać się wykonania umowy i napisał swój znany list do Dzierżyńskiego. Wówczas czrezwyczajka moskiewska otruła Sawinkowa i inscenizowała jego samobójstwo, wyrzucając martwe ciało z piątego piętra na ulicę.

Wszystkie te wiadomości Brunowski otrzymał od współpracownika sekretnego oddziału operacyjnego GPU nazwiskiem Zapolskiego, który przebywał jednocześnie z nim w więzieniu i został następnie stracony.

NOWA TARYFA KOLEJOWA

W dniach 9 i 10 b. m. toczyły się w Krakowie przy udziale 23 delegatów różnych Zarządów kolejowych i linji okrętowych, narady w sprawie utworzenia bezpośredniej taryfy związkowej pomiędzy stacjami P. K. P. a portami adrjatyckiemi: Trjestem i Fiume. Narady te miały zadanie usunąć wszelkie różnice zdań między Zarządami kolejowemi w sprawach przewozowych, a w następstwie tego ustalić zasady oraz formę taryfy bezpośredniej.

Dzięki zrozumieniu ważności sprawy i wzajemnym ustępstwom doszło do zupełnego zasadniczego porozumienia we wszystkich kwestjach, z projektowaną taryfą związanych, (lista towarów, podział kierunkowy, przejścia graniczne i t. p.), tak że prace wykonawcze rozpocznie powołana specjalnie międzynarodowa komisja urzędnicza już 16 b. m., we Florencji. Ukończenie prac tej Komisji nastąpi wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w drugiej połowie października.

Przy opracowywaniu taryfy będą wzięte pod uwagę postulaty i życzenia kół gospodarczych wszystkich zainteresowanych krajów.

Ostateczny projekt taryfy będzie jeszcze rozpatrzony na plenarnej konferencji, która na zaproszenie delegatów kolei włoskich odbędzie się w Rzymie w połowie listopada r. b. Taryfa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia.

Jest to fragment z pracy dokonywanej przez Min. Komunik. a zmierzającej do podwyższenia od 1 stycznia 1928 r. ogólnej taryfy kolejowej. Podwyżka taryfy kolejowej napewno nie przyczyni się do zwalczania drożyzny. *Przyp. Red.*

PRZECIWKO KARZE ŚMIERCI

UCHWAŁA EGZEKUTYWY MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

Obradująca w Brukseli od 11 — 13 b. m. Egzekutywa Międzynar. Socjalistycznej powzięła następującą uchwałę w sprawie kary śmierci:

„Egzekutywa jest wstrząśnięta mordem sądowym, dokonanym na **Sacco i Vanzettim,** ofiarach nieprzejednanej sprawiedliwości klasowej; egzekucjami **w kolonjach holenderskich,** dokonanemi mimo to, że w Holandji od roku 1877 kara śmierci nie istnieje; licznemi egzekucjami **w Gruzji i Chinach;** oraz wskrzeszeniem kary śmierci we **Włoszech,** wymierzonej zwłaszcza przeciw politycznym przestępcom.

Egzekutywa stwierdza, że naglącem żądaniem partji socjalistycznych jest, **by uchylić karę śmierci** z ustawodawstwa wszędzie tam, gdzie ona jeszcze istnieje.

Egzekutywa wzywa socjalistycznych przedstawicieli parlamentarnych we wszystkich krajach, gdzie kara śmierci jeszcze obowiązuje, do podjęcia walki o całkowicie jej zniesienie i wzywa klasę robotniczą do poparcia tej walki w imię „ludzkości i sprawiedliwości"

PO DOŻYNKACH — DORZYNKI

Zwieźli już panowie szlachta, dziedzice i posesjonaci snopki do gumien, dźwignęli nad miedzami sterty złociste, przeorali już rżyska.

Hej jesień już — szczera jesień.

Na łowy przeto już czas, na łowy „towarzyszu mój"!



Łowy?!... Ej, pożal się Boże! „Nie tak to illo tempore bywało". Lecz dziś... Nie pójdzie już brat — szlachcic, rycerzy wnuk i spadkobierca z oszczepem na niedźwiedzia, nie pogoni z charty basiora, rogacza celnym strzałem na ziemi nie rozciągnie.

Kuropatwy a szaraki, bażanty a kaczki — ot, zdobycz jedyna.

Mizerota i tyle.

Wszelako nie tracą panowie szlachta, poczciwa krew polska, animuszu, nie zamarła w nich dawna fantazja.

Będą jeszcze łowy, będą łowy i nie byle jakie. Na grubszego pono zwierza.

Niepokaźny to zwierz, chuderlawy, ale chytry i przemyślny niby szczwana liszka...

Zwierz ów — to człek miejski. Oj, zapoluje nań brat — szlachcic, rycerzy wnuk i spadkobierca, oj, nie da pardonu.

Tropić go pocznie i ślakować zażarcie, nieubłaganie z pasją.

Gdzie go jeno cuch jakiegoś grosika zaleci, tam pomknie brat — szlachcic, myśliwiec niestrudzony — po łup, po zdobycz, po łowieckie trofea.

Dojeżdżać będzie zgonionego człowieka, szarpać, żywą krew z niego toczyć, aż zmorzonego głodem, osłabłego dopadnie w radosną godzinę, dopadnie... i dorżnie.

Po dożynkach dorzynki.

Boć żywie jeszcze w szlachcie polskiej rycerski przodków duch i zacnego stanu bohaterskie sumienie.

K. S.

POMOC DLA POWODZIAN

Wczoraj odbyła się na Zamku w salonach prywatnych Pana Prezydenta konferencja prasowa celem poinformowania szerszego ogółu o pracach Komitetu Centralnego dla spraw powodzian w Małopolsce Wschodniej. Zebranie zagaił w imieniu niedysponowanej Pani Prezydentowej, która stoi na czele Komitetu, b. Minister Chodźko. Następnie skarbnik Komitetu, p. Zagleniczny, poinformował zebranych o stanie wpływów. Wyrażają się one w cyfrze około 286.000 złotych, z czego 100.000 ofiarował Związek Cukrowników, 100.000 Bank Polski, 15.000 firma „Portland Cement", 3.000 Huty Żelazne Śląska. Ponadto poszczególne Komitety Wojewódzkie rozpoczęły zbieranie datków i ofiar, które przekazane zostaną Komitetowi Centralnemu.

Po p. Zaglenicznym, przemawiał towarzysz Andrzej Strug, naoczny świadek klęski na Huculszczyźnie, apelując do zebranych, by pamiętali o ludzie huculskim poszkodowanym przez katastrofę.

W końcu przedstawiciel Rządu, naczelnik Wydziału Prezydjalnego Min. Spraw Wewnętrznych, p. Zabierzowski, oświadczył, że Rząd nie zamierza ograniczyć się do sum, które dotąd wyasygnował na pomoc doraźną, a Komitet Międzyministerjalny, który zajmuje się organizacją odbudowy Małopolski Wschodniej, zbiera dokładne dane, ile dróg trzeba będzie odbudować, ile mostów, ile osiedli, wiele trzeba będzie nasion na nowe zasiewy i jakie sumy kredytów dla rolników. Pomoc ta sięgać będzie miljonów.

Wedle cyfr, przedstawionych przez Sekretarza Komitetu Centralnego, p. Czermińskiego, w woj. stanisławowskiem jest poszkodowanych 300 gmin, liczba poszkodowanych rodzin wynosi 38.396, w tem potrzebujących natychmiastowej żywnościowej pomocy 9.635 rodzin, schroniska — 954 rodziny, odzieży — 823 rodziny. Tysiąc rodzin pozbawionych jest narzędzi pracy i najniezbędniejszych urządzeń. W woj. lwowskiem zalanych jest 500 gmin wiejskich, liczba poszkodowanych rodzin 13.938, z tego natychmiastowej pomocy żywnościowej potrzebuje 2.959 rodzin, schronienia — 681, odzieży — 680 rodzin.

W woj. tarnopolskiem ilość gmin wynosi 29, 75 procent zasiewów zniszczonych.

W woj. krakowskiem zalanych jest 123 gminy, straty w zasiewach wynoszą półtora miljona.

KRONIKA POLITYCZNA

WYJAZD DO DRUSKIENIK.

Wicepremjer Bartel oraz zastępca Min. Spraw Zagr. Minister Roman Knoll, wyjechali wczoraj wieczorem do Druskienik.

RADA MINISTRÓW.

Jutro odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Nadzorczej B. G. K. zdecydowano podnieść kapitał zakładowy Banku z 40 miljonów na 100 miljonów.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY BANKU ROLNEGO.

Na ostatniej konferencji Wicepremjera Bartla z Ministrem Skarbu p. Czechowiczem sformułowano wniosek Ministra Skarbu o podniesienie kapitału zakładowego Banku Rolnego z 25 mil. zł. do 100 mil. złotych.

NOWA USTAWA SKARBOWA.

Jak się dowiadujemy, w chwili obecnej opracowywana jest przez Ministerjum Skarbu nowa ustawa skarbowa. Narazie nie jest ustalone, czy ustawa ta będzie przedłożona na sesji nadzwyczajnej Sejmu, czy też na zwyczajnej sesji budżetowej.

PIERWSZA ROZMOWA TELEFONICZNA Z MOSKWĄ.

Wczoraj odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna pomiędzy Warszawą a Moskwą.

Pierwszą rozmowę prowadził wiceminister Poczt i Telegrafów, p. Dobrowolski, który połączył się z poselstwem polskiem w Moskwie i rozmówił się z posłem Stan. Patkiem.

PRZYJAZD DELEGACJI AMERYKAŃSKIEJ Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Wczoraj przejeżdżała przez Warszawę, w drodze powrotnej z Rosji do Paryża, nieoficjalna delegacja amerykańskiego ruchu zawodowego, która, wraz z grupą ekonomistów, przybyła do Europy, w celu zbadania warunków ekonomicznych klasy robotniczej. Głównym celem wycieczki było zbadanie stosunków w Rosji, gdzie delegacja spędziła miesiąc.

Po powrocie do Stanów Zjednoczonych, członkowie delegacji opublikują swoje wrażenia i dane statystyczne, zebrane przez ekspertów.

P. SPARANO W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybył przedstawiciel Monopolu Tytoniowego Włoskiego p. Sparano, jako obserwator ze strony włoskiej przy wykonywaniu umowy o dostawę tytoniu zawartej między Polską a Włochami.

ODROCZENIE II KONGRESU PANEUROPEJSKIEGO.

Wyznaczony na dzień 9 października b. r. do Brukseli II Kongres Paneuropejski został odroczony z powodu konieczności dłuższych prac przygotowawczych nad obszernym programem ekonomicznym Kongresu. Natomiast odbędzie się w dn. 9 października b. r. w Paryżu posiedzenie Centralnego Komitetu Zw. Paneuropejskiego, na którem m. in. będzie ustalony ostateczny termin zwołania Kongresu.

NOWA OFERTA NA BUDOWĘ FILTROW

Do Warszawy przybyli przedstawiciele angielskiej firmy The Sandy Filler et Co. Linted dla przedstawienia oferty na budowę filtrów. Delegaci odbyli już konferencję z dyrekcją wodociągów, a w tych dniach przedłożą swój projekt prezydentowi miasta p. Słomińskiemu.

MIĘDZYNARODOWY UNIWERSYTET W DAVOS

Na wszechświatowym kongresie związków akademickich, który się odbył niedawno w Ichiers (Szwajcarja), powzięto uchwałę, mocą której postanowiono poprzeć dalszą budowę międzynarodowego uniwersytetu w Davos. Plan ten cieszy się oficjalnie uznaniem i poparciem Ligi Narodów. Zasadniczo obowiązywać mają języki francuski i niemiecki, jednakże w miarę tworzenia nowych katedr wszystkie języki będą jednakowo traktowane. Dyplom tego uniwersytetu ma zachować ważność na całej kuli ziemskiej. W tym kierunku złożono już wniosek do sekretarjatu Ligi Narodów.

Do chwili bieżącej zdołano zebrać 12 miljonów fr. szw. na fundusz uniwersytetu. Prócz tego niektóre stany szwajcarskie zaofiarowały się wybudować specjalne internaty dla studentów.

Jak widzimy, szlachetna myśl, mająca na celu zbliżenie i zbratanie narodów, zaczyna przybierać realne kształty.

PRZEGLĄD PRASY

Zagórski. — Sejm.—Ochrona pracy.

Historja się powtarza. Ale u nas historja nietylko się powtarza, ale kręci się w kółko. Bo choćby ta sprawa z gen. Zagórskim, który znowu to jest w Gdańsku, to w Paryżu, to w Zakopanem.

P. Stroński ma rację, gdy powiada w **„Warszawiance"**, że inaczej sprawę gen. Zagórskiego należy przedstawiać dzieciom, a inaczej dorosłym. To, co robi prasa rządowa — niby informowana przez źródła miarodajne — to istotnie wygląda na bajeczki. Raz to, raz owo, a wszystko ponoć z pewnego źródła. Ani w tym sensu, ani składu. Na kakafonję tych wieści pism sanacyjnych wskazuje **„Rzeczpospolita"**. Nam, dorosłym istotnie chciałoby się dowiedzieć czegoś bardziej rzeczowego, pewnego i logicznego. I dobrze byłoby, gdyby przestano puszczać próbne balony ze szpalt półurzędówek oraz bomby z pism prawicowych i by wreszcie autorytatywnie przemówiły władze.

Również „dookoła Wojtek" jest ze sprawą stosunku pism sanacyjnych do parlamentu. P. Stpiczyński jak za lipcowych czasów wydziwia za pomocą karkołomnych skoków myślowych przeciwko Sejmowi. A że brak już punktu zaczepienia, więc tonie się w powodzi górnolotnych słów: „Panowie w stolicy radzili..." P. Stpiczyński przysięga, że społeczeństwo wcale się nie interesuje sprawami politycznemi, a jedynie sytuację gospodarczą ma na uwadze, a ta wszak przedstawia się „świetnie", więc nikomu nic do szczęścia nie potrzeba i wszyscy są zadowoleni. Tak, niestety, nie jest, ludność ubożeje i wcale nie jest zadowolona. Zadowoleni są może jedynie lokatorzy Bristolu. Co do braku zainteresowania sprawami politycznemi społeczeństwa — to i w tym wypadku myli się p. Stpiczyński. Troska o demokrację, o poszanowanie prawa i konstytucji, coraz bardziej przenika obywateli. A jeśliby nawet tak było, byłby to smutny fakt, świadczący o niskim poziomie wyrobienia mas. I nad zmianą tego stanu rzeczy należałoby pracować. A już urąganie Sejmowi, że nic nie robi, że nie „odrabia swych dawnych fatalnych błędów" — jest niepoważną paplaniną, gdy się wie, że Sejmowi w momencie najbardziej twórczej pracy nie pozwolono, powiedzmy „odrabiać swych błędów".

„Kurjer Polski" też ma zmartwienie i chciałby bronić parlamentaryzmu, ale to taka teraz niewdzięczna i trudna rola, że woli z niej zrezygnować, a to dlatego, iż posłowie kompromitują Sejm, bo... „jedni ciągną na prawo, inni na lewo". Istotnie, to straszne. Ale na to nikt nigdzie nie poradzi, by tam, gdzie wchodzą sprzeczne interesy klas, była jednomyślność. Na tem że „Kurjer Polski" uważa za zbyt trudną rolę obronę parlamentaryzmu i z niej rezygnuje,— parlamentaryzm wiele nie straci.

„Dwugroszówka" nie przewiduje, by Sejm mógł obecnie pracować intensywnie i normalnie: sesja obecna „ulegnie temu samemu losowi, co poprzednia". Ale za konflikt, jaki z tego powodu wyniknie, poniesie odpowiedzialność ten kto go wywoła — to jest Rząd, Sejm bowiem spełniać będzie tylko konstytucyjnie nań nałożony obowiązek.

„Epoka" w związku ze skandalicznym wypadkiem zaaresztowania p. podinspektorki Kirstowej, podczas pełnienia przez nią czynności urzędowych, wskazuje na konieczność podniesienia w Polsce autorytetu inspekcji pracy, który obecnie stoi na nader niskim poziomie. Winni temu są nietylko przemysłowcy, brutalnie zwalczający inspekcję pracy i opiekę społeczną, niezbyt pięknemi środkami, ale do demoralizacji stosunków w tym względzie przyczyniły się sądy pokoju, które lekceważą ustawodawstwo robotnicze.

Za przekroczenie ustaw ochronnych wymierzają śmiesznie małe kary po 5, 10, 20 zł. I nic nie jest w stanie do nakłonienia ich, by poważnie traktowali ochronę robotnika. To też „Epoka" słusznie woła o rychłe wprowadzenie sądów pracy. Ochronę pracy trzeba w Polsce podnieść na najwyższy poziom, a inspekcje pracy otoczyć należnym jej autorytetem.

St. D.

PODWYŻSZENIE CENY DRZEWA

Wskutek podrożenia drzewa na wyrębach, od czwartku, 15 września, podwyższone zostały w Warszawie ceny drzewa opałowego. Dotąd obowiązywała cena 39 zł. 25 gr. za drzewo szczapowe w ładunkach tonowych w sprzedaży wagonowej. Obecnie ustalono cenę pierwszego gatunku drzewa w wysokości 40 zł., drugiego zaś w kwocie 38 zł. za tonnę bez dostawy.

W sprzedaży detalicznej podwyższono cenę drzewa rąbanego z 72 do 75 gr. za 10 klg. i do 40 groszy za 5 kg.

TELEGRAMY

SPOTKANIE CHAMBERLAINA Z MUSSOLINIM

LONDYN, 15 września. (A. W.). Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" donosi, iż w angielskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że Chamberlain odwiedzi Mussoliniego w czasie najbliższej podróży śródziemnomorskiej. Wizyta ta będzie miała na celu jedynie wymianę poglądów obu mężów stanu, a nie żadne specjalne rokowania, na co wskazuje fakt, że Chamberlainowi nie będzie towarzyszył żaden z przedstawicieli Foreig Office'u.

ZJAZD SOWIECKICH PRZEDSTAWICIELI DYPLOMATYCZNYCH

Moskwa, 15 września. (A. W.). Komisarz ludowy do spraw zagranicznych, Cziczerin, na skutek ostatnich komplikacji, wywołanych w sytuacji międzynarodowej Związku Sowieckiego, zwołał ogólną konferencję wszystkich przedstawicieli sowieckich, znajdujących się na ważniejszych placówkach dyplomatycznych zagranicą. Termin tego zjazdu nie jest ustalony, będzie on w każdym razie wyznaczony przed 1 grudnia, t. j. przed terminem rozpoczęcia się obrad wszechzwiązkowego kongresu partji komunistycznej.

TRAKTATOWE UREGULOWANIE STOSUNKOW NIEMIECKO-LITEWSKICH

BERLIN, 15 września. (PAT). Jak donosi „Taegliche Rundschau", wynik rozmów, jakie w końcu września ma przeprowadzić w Berlinie premjer Waldemaras z ministrem Stresemannem, ma być ujęty w formę wspólnego protokółu który będzie punktem wyjścia do traktatowego uregulowania stosunków niemiecko-litewskich.

ZAOCZNE SKAZANIE TURATIEGO

Rzym, 15 września. (PAT). Jak donoszą pisma, sąd w Navone skazał zaocznie byłego posła socjalistycznego Turati'ego za potajemną ucieczkę zagranicę, jak również osoby, które w ucieczce tej mu pomagały, na 10 miesięcy więzienia.

SESJA REICHSTAGU 17 PAŹDZIERNIKA

BERLIN, 15 września. (A. W.). Dziś popołudniu zebrał się konwent senjorów celem ustalenia terminu zwołania sesji Reichstagu. Konwent senjorów uchwalił zwołanie Reichstagu, na dzień 17 października, ewentualnie w terminie późniejszym, o ileby do tego czasu nie został parlamentowi przedłożony rządowy projekt nowej ustawy szkolnej.

WYBORY W IRLANDJI

DUBLIN, 15 września. (PAT). W całem wolnem państwie irlandzkiem odbywa się dziś głosowanie do parlamentu. Wyniki wyborów ogłoszone zostaną w początkach przyszłego tygodnia. Podział mandatów, przeprowadzony będzie na zasadzie proporcjonalności. Z ogólnej liczby 152 mandatów poselskich do Dailu trzy zostały już przyznane trzem przedstawicielom niezależnym uniwersytetów, powołanym ponownie i jednomyślnie.

ZNOWU SPISEK W GRECJI

Ateny, 15 września. (PAT). Wykryty tu został nowy spisek, mający na celu obalenie rządu i wznowienie dyktatury Pangalosa. Już od szeregu dni gromadzili się oficerowie w Atenach, aż wreszcie rząd interwenjował i kazał aresztować szereg osób. Istnieje zamiar deportowania spiskowców i przywódców.

REZERWY ZBOŻOWE DLA WARSZAWY

Podjęta przez miejski wydział zaopatrywania — na mocy umowy z państwowym Bankiem Rolnym—akcja tworzenia rezerw zbożowych dla Warszawy ma na celu, jak to było już zaznaczone — zapewnienie ludności stolicy zapasów zboża i prawidłowej dostawy mąki na wypiek chleba, a co najważniejsze — ustabilizowanie ceny chleba w okresie gospodarczym do nowych zbiorów.

Kredyt w wysokości 2 miljonów złotych przeznaczony jest wyłącznie na zakup przez wydział zaopatrywania żyta w ilości maksymalnej 4500 tonn ziarna.

Przemiał żyta dokonywany ma być w młynach, dających gwarancję dobrego przemiału.

W umowie z miastem rząd zastrzega, że jedna trzecia część zakupionego żyta może być sprzedawana przez gminę w przemiałach po cenie przynajmniej o 1 grosz na kilogramie mąki niższej od ceny hurtowej na rynku. Żyto i przetwory mają być sprzedawane na aprowizację m. Warszawy i okolicy w promieniu 50 kilometrów. dwie trzecie zaś nabytego żyta ma zawsze stanowić rezerwę, której gmina niema prawa sprzedać bez zezwolenia Banku Rolnego.

Nad akcją wydziału zaopatrywania czuwać ma komisja międzyministerjalna.

BUDOWA NOWYCH GMACHÓW SZKOLNYCH.

Oprócz będących na ukończeniu czterech gmachów dla miejskich szkół powszechnych (nie licząc ostatnio oddanego już do użytku przy ul. Bema), w tych dniach rozpoczęta będzie budowa nowego gmachu przy ul. Gostyńskiej 11 dla dzielnicy Koła - Budy, najbardziej zaniedbanego przedmieścia Warszawy. Będzie to gmach, obliczony na dwie szkoły, powszechne i przedszkole. Ukończenie jego spodziewane jest w początkach nowego roku szkolnego. Nadto podjęta będzie niebawem budowa dalszego gmachu przy ul. Leszno 111 dla jednej szkoły powszechnej i przedszkola.

Wreszcie zamierzona jest jeszcze budowa dwuch podwójnych gmachów szkolnych przy ul. Okopowej 57 i Elbląskiej. Łącznie zatem miasto zamierza podjąć obecnie budowę dalszych pięciu szkół.

Wszystkie omawiane gmachy będą typu obecnie budowanego na wzór szkoły przy ul. Bema, a więc według najbardziej nowoczesnych wymagań.

NOWY SEJMIK POWIATU WARSZAWSKIEGO

Dn 13 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego sejmiku powiatu warszawskiego. Stawiło się 53 członków (na 56 wybranych). Pomimo bardzo korzystnego dla PPS. przebiegu wyborów gminnych i znacznego, naogół, wzrostu naszych wpływów, wskutek zasady większości względnej przy wyborach do Rad Gminnych i pośredniości wyborów delegatów, Chjeno - Piast zdołał zachować większość i w nowym sejmiku. Lewica rozporządza 18 głosami: Wyzwolenie 8, PPS. — 5, komuniści 5; spodziewany jest jeszcze wybór naszego towarzysza w Nowym Dworze.

Podkreślić należy wzrost liczebny reprezentacji demokratycznej w obecnej kadencji: poprzednio PPS. miała tylko 2 przedstawicieli, Wyzwolenie zaś nie miało ukonstytuowanej frakcji.

Na posiedzeniu tem dokonano wyboru Wydziału Powiatowego, przyczem chjeno - piastowska większość, wbrew nawoływaniom p. Starosty Gajewskiego, do współpracy wszystkich kierunków politycznych, przeprowadziła wyłącznie swoich ludzi. Wszystkich kandydatów lewicy utrącono.

Również uchwalono regulamin obrad wyraźnie obliczony na całkowite skrępowanie opozycji. Imieniem PPS. **tow. Domosławski** odczytał deklarację, w której oświadczył o powstaniu frakcji PPS. w sejmiku i wymienił postulaty, o które walczyć będzie przedstawicielstwo robotnicze w sejmiku.

SKŁADNICA SPORTOWA Z. R. S. S.

Zarząd Robotniczych Klubów Sportowych Baczność!

Przy Zarządzie Głównym Z. R. S. S. powstała składnica przyborów i artykułów sportowych.

Przyjmuje się zamówienia. Ceny umiarkowane, warunki dogodne, towar solidny.

Zamówienia kierować: Warszawa, ul. Warecka 7, Zarząd Główny Z. R. S. S.

USTAWY PRACOWNICZE

Jak swojego czasu donosiliśmy, została już ostatecznie opracowana ustawa o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych. Ustawa ta miała wejść pod obrady najbliższego posiedzenia Rady Ministrów. Według zasięgniętych przez nas informacji, posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w sobotę dn. 17 b. m., porządek dzienny jednak nie zawiera w. w. ustawy, która interesuje najszersze koła pracowników umysłowych.

***

Dn. 13 i 14 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Na posiedzeniu tym wydano opinję o nadesłanych przez Rząd ustawach pracowniczych, a mianowicie o projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o buchalterach przysięgłych i księgach handlowych. Opinje te zostaną złożone Ministrowi Pracy i Ministrowi Skarbu. Wszystkie te opinje będą przedmiotem rozważań zainteresowanych resortów, poczem wejdą na Radę Ministrów.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy za czas od 3 do 10 września b. r. na terenach P. U. P. P. zarejestrowano 129,031 bezrobotnych, W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3,327 osób. Na dzień 10 b. m. zarejestrowano 94,459 mężczyzn i 34.572 bezrobotnych kobiet. Zmniejszenie bezrobocia zaobserwowano na terenach P. U. P. P. Żyrardów o 234 osoby, Łódź o 1,374 — Kalisz o 758 — Górny Śląsk o 654 osoby. Zwiększenie bezrobocia zanotowano na terenach P. U. P. P. Siedlce o 100 osób, Lwów o 141 — Białystok o 10 — i Sosnowiec o 16 osób.

NOTOWANIE CEN CHLEBA

Min. spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie notowania cen chleba żytniego w większych ośrodkach miejskich i przemysłowych.

Aby sprawozdania te uczynić w przyszłości bardziej jednolitemi i przejrzystemi, M. S. W. zarządziło, aby sprawozdania telegraficzne o cenach chleba zawierały dane jedynie o cenach trzech gatunków chleba żytniego: z mąki żytniej 65 proc. i 70 proc. oraz z mąki razowej.

Sprawa wprowadzenia do sprawozdań w zasadzie tylko tych trzech gatunków chleba wiąże się z aktualną obecnie kwestją ograniczenia przemiału żyta, przewidzianego rozporządzeniem z dn. 16 sierpnia r. b.

SUKCES WARSZAWY W BRUKSELI.

Dn. 10 b. m. otwarta została w Brukseli wielka Międzynarodowa Wystawa Ogrodnicza. M. st. Warszawa wysłała na wystawę plany parków i ogrodów już istniejących oraz projekty nowych parków łącznie z fotografjami celniejszych budynków i parków publicznych stolicy. W dniu wczorajszym prezydjum magistratu otrzymało zawiadomienie, iż Międzynarodowe Jury przyznało m. st. Warszawie najwyższe odznaczenie za plany i projekty parków i ogrodów publicznych, a mianowicie „Grand Prix". Tak wysokie odznaczenie przyznane zostało oprócz Warszawy jedynie kilku firmom ogrodniczym o światowej sławie oraz 2 instytucjom państwowym. Zainteresowanie działem polskim, które było od początku wystawy bardzo duże, po przyznaniu tej nagrody wzrosło w stopniu jeszcze większym.

POŻYTECZNE WYDAWNICTWO

Warszawska Informacja Prasowa (Warszawa, ul. Wilcza 32), poza zwykłemi swemi wydawnictwami wydaje specjalny komunikat, poświęcony życiu stronnictw politycznych w Polsce. Komunikat ten wychodzi 3 razy na miesiąc i daje źródłowy i obszerny obraz tego wszystkiego, co się dzieje na terenie wszystkich stronnictw Rzeczypospolitej Polskiej. Wydawnictwo to jest niezmiernie pożyteczne i niezbędne nietylko redakcjom, ale każdemu działaczowi politycznemu. Znajdzie on w niem bowiem ujęte syntetycznie działalność wszystkich partji, oraz stanowisko, jakie zajmowały one lub zajmują wobec dawniejszych lub aktualnych zagadnień naszego życia państwowego.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

MAGAZYNY KOLEJOWE W KRAKOWIE ZOSTAŁY PODPALONE

Pisma krakowskie donoszą:

W sprawie pożaru dworca towarowego śledztwo toczy się w dalszym ciągu. Aresztowany w związku z tą sprawą człowiek, nazywa się Oliwa, majster tokarski ze Zwierzyńca. Aresztowanego odstawiono do więzienia sądu okr. karnego. Wedle zeznań świadków, Oliwa, w południe przed katastrofą, t. j. na 10 godzin przed pożarem, w restauracji Reibscheida przy ul. Zwierzynieckiej, odezwał się do funkcjonarjusza kolejowego z magazynów na dworcu towarowym: „Ty tu pijesz, a tam pali się magazyn — podpalony przez kasjera". W śledztwie Oliwa zaprzeczył, by to mówił, jednak świadkowie kategorycznie zeznali, że Oliwa słów powyższych użył. Oględziny miejsca pożaru i przebieg śledztwa wykazują, że magazyny zostały podpalone.

Katowice

ODSŁONIĘCIE POMNIKA LEGJONISTÓW.

Związek Legjonistów Polskich w Stanisławowie zawiadamia, że w niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się na cmentarzu miejskim w Stanisławowie odsłonięcie pomnika na mogile 7 legjonistów poległych w bojach karpackich w r. 1914—15. Nazwiska poległych: Franciszek Bizoń z pod Krakowa, 3 p. p.; Stanisław Fiałkowski z Jarosławia, 2 p. p.; Henryk Hörl z Podgórza, 3 p. p.; Jan Rzeźnik z Mielek, 2 p. p.; Andrzej Szmigiel z pod Rzeszowa, 2 p. p.; Ignacy Zalewski ze Stryja, 3 p. p. i Michał Zielonka z pod Jarosławia.

Stanisławów

STRAJK ROBOTNIKÓW STOLARSKICH.

Robotnicy stolarscy w Stanisławowie rozpoczęli strajk na tle żądań ekonomicznych. Wszystkie warsztaty stolarskie stoją. Strajkujący domagają się m. in. zawarcia umowy zbiorowej.

Pow. Oszmiański

DELEGAT MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI DO NADZWYCZAJNEJ KOMISJI ROZJEMCZEJ.

Sędzia pokoju w Wilnie Kazimierz Dowgiałło został wyznaczony na przedstawiciela Min. Sprawiedliwości do Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych w pow. Oszmiańskim na rok gospodarczy 1927-28.

Nowy Sącz

STRAJK KRAWCÓW.

Od dn. 7-go b. m. w Nowym-Sączu strejkuje 130 robotników krawieckich sekcji konfekcyjnej z powodu nieuwzględnienia przez majstrów żądań robotników w sprawie zaprowadzenia 8-godz. dnia pracy i podwyżki płac.

Nadmienić należy, iż płace dotychczasowe wynosiły od 10 do 35 zł. tygodniowo.

Robotnicy solidarnie wystąpili do walki i są zdecydowani wytrwać aż do pomyślnego zakończenia akcji w myśl ich słusznych żądań.

Związek robotników odzieżowych zwrócił się do Inspektora Pracy o interwencję.

Wszyscy robotnicy krawieccy winni omijać Nowy-Sącz, jak również nie wykonywać w innych miejscowościach roboty dla warsztatów, objętych strejkiem.

Zamość

WYSTĘP MIEJSCOWYCH AWANTURNIKÓW NA WIECU P. P. S.

Dn. 8 września 1927 roku odbył się w Zamościu na Rynku, przed Ratuszem olbrzymi wiec zwołany przez Okr. Kom. Rob. P. P. S. w Zamościu. Z okazji odpustu przybyli na wiec włościanie z okolicznych wiosek. O sytuacji politycznej przemawiał tow. **Wiltos.**

Kilku miejscowych krzykaczy usiłowało zakłócić spokój co miało ten skutek, że policja wiec rozwiązała. Ci „bohaterzy" nie mają odwagi zrobić coś samodzielnie, a tylko czekają okazji, jak P. P. S. urządza wiec i wtedy ogarnia ich wielki zapał do pracy! Gdzie konia kują, tam żaba nogę podstawie.

Lwów

WYKLUCZENIE 9 CZŁONKÓW ZE STRONNICTWA „UNDO".

Na ostatniem posiedzeniu ukraińskiego narodowo - demokratycznego zjednoczenia (Undo) po burzliwej dyskusji, zawieszono w prawach członków 9 działaczy stronnictwa, którzy wzięli udział w raucie urządzonym przez wojewodę Dunin - Borkowskiego.

Gdynia

PRZEMYTNICTWO TYTONIU.

„Aj. Wsch." donosi z Gdańska:

Od dłuższego czasu zauważono w Gdyni wielkie ilości tytoniu zagranicznego, sprowadzanego drogą nielegalną. Ostatnio aresztowano na gorącym uczynku kilku przemytników. Jak śledztwo wykazało, w aferę zamieszanych jest kilku oficerów i żołnierzy marynarki wojennej.

WARSZAWA ROBOTNICZA

ZW. PRAC. POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW CZŁONKIEM MIĘDZYNARODOWEJ LIGI POCZTOWCÓW.

Zw. Zaw. Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzplitej Polskiej, jednoczący w swych szeregach olbrzymią większość pracowników pocztowych w całym kraju, nie ogranicza się jedynie do pracy na terenie Polski, lecz dąży do nawiązania jaknajbardziej ożywionych stosunków z pokrewnemi organizacjami innych krajów.

Ostatnio Związek wszedł w szeregi Międzynarodowej Ligi Pocztowców - Esperantystów z siedzibą w Bernie szwajcarskim. Do Ligi tej należą związki pocztowców wielu państw. Rozwija ona działalność nad zbliżeniem na polu zawodowem związków pocztowców innych krajów.

Międzynarodowa Liga Pocztowców wydaje własny dziennik „Interligillo I. P. T. T." redagowany w języku esperanckim. Jeden z najbliższych numerów „Interligillo" poświęcony zostanie sprawom i zagadnieniom pocztowców polskich i redagowany będzie w Warszawie pod auspicjami Związku Zawodowego Poczt, Telegrafów i Telefonów.

ROBOTNICY W TEATRACH MIEJSKICH.

Od dnia 1 września w stosunku do robotników teatrów miejskich miał obowiązywać statut o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników miejskich m. st. Warszawy, przewidujący potrącenia w wysokości 3 procent całkowitego uposażenia pobieranego przez pracownika. Ponieważ wymienione opłaty nie są jeszcze pobierane od robotników miejskich, a robotnicy teatralni korzystają z praw i przywilepów, przysługujących robotnikom miejskim, magistrat uchwalił odroczyć na miesiąc potrącanie opłat emerytalnych od robotników teatrów miejskich, sprawę zaś przekazać komisji emerytalnej do rozpatrzenia.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

WIEC P. P. S.

Dnia 18 września 1927 r. o godz. 11 rano w teatrze „Odrodzonym" na Pradze, odbędzie się

WIELKI WIEC O SYTUACJI POLITYCZNEJ.

Przemawiać będą tow. tow.: poseł Rajmund Jaworowski, Wice-Prezydent miasta T. Szpotański, radny Edward Zawadzki.

Towarzysze, stawcie się licznie!

Centralny Wydział Kobiecy P. P. S. Zebranie Egzekutywy C. W. K. odbędzie się w piątek, dnia 16 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu C. K. W. Warecka 7 — I p.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia że posiedzenie Sekcji Opieki nad Kobietami i Młodocianemi odbędzie się dn. 17 b. m. o godz. 6 pp. w lokalu Al. Jerozolimskie 6, 1 p., pokój nr. 7.

W piątek dnia 16 b. m.

Dzielnica Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7-ej, Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Koło szoferów. O godz. 7 w lokalu OKR. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się ogólne zebranie członków Koła oraz sympatyków.

ZAMKNIĘCIE WSZECHPOLSKIEGO ZJAZDU KINEMATOGRAFICZNEGO

W dniu onegdajszym i wczorajszym zakończył swe obrady pierwszy wszechpolski Zjazd Kinematograficzny. Zostały wygłoszone referaty d-ra Romina p. t. „Projekt Banku Filmowego", oraz red. Sterna p. t. „Kino jako czynnik wychowawczy". W związku z tem zostały utworzone specjalne podkomisje: bankowa i kulturalno - oświatowa. Równocześnie na plenarnem posiedzeniu w dniu wczorajszym członkowie Zjazdu powzięli szereg wniosków i rezolucji, zmierzających do wpłynięcia na czynniki miarodajne w kierunku uporządkowania spraw polityki filmowej ze strony Rządu oraz władz komunalnych. Z rezolucjami temi Prezydjum Zjazdu zwróci się do Rządu i do Magistratu.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA POLSKA WYTWÓRCZOŚĆ FILMOWA

Kilka wiadomości ogólnych ze Zjazdu kinematograficznego.

Polska wytwórczość filmowa spoczywa jeszcze stale w stadjum pierwotnym. Właściwie istnieje tylko jedna wytwórnia polska, która od 10 lat systematycznie pracuje, wypuszczając 2 — 3 obrazy rocznie: wytwórnią tą jest „Sfinks". Wszelkie inne wytwórnie, równie często powstają jak giną a przeważnie po spłodzeniu jednego obrazu życie swe kończą; a obrazy te nie zawsze światło ekranu mogły oglądać.

Ogółem w okresie od 1919 — 1925 r. w Polsce wykonano 93 filmy. Co roku produkcja się zwiększała. Cechą charakterystyczną produkcji było to, iż produkowano obrazy coraz dłuższe. Początkowo przeciętna długość obrazu wynosiła 1500 mtr., obecnie normą jest 2500 mtr.

Z pośród 93 obrazów, wyprodukowanych w Polsce: 62 było tylko dla dorosłych, 26 zakwalifikowano jako odpowiednie dla młodzieży, 5 nie nadawało się wogóle do wyświetlenia. Z ogólnej liczby filmów pod względem artystycznym tylko 26 było zadawalniających, 3 dobre i 1 wzorowy. Z punktu widzenia moralności oceniono 1 jako szkodliwy, 4 jako pożyteczne, a pozostałe jako obojętne. J. K.

O ULEPSZENIE MOKOTOWA

W związku z memorjałem złożonym przez delegację Mokotowa, Wiceprezydent Bogucki w towarzystwie członków Magistratu dokonał wizytacji tego przedmieścia. Wiceprezydentowi towarzyszyli delegaci przedmieść, którzy wskazywali na braki tam istniejące. Dr. Bogucki wydał na miejscu pewne zarządzenia w kierunku usunięcia tych braków. Całokształt potrzeb Mokotowa będzie przedmiotem rozważań Magistratu.

LUSTRACJA PRZEDMIEŚĆ WARSZAWSKICH

Wice-prezydent miasta dr. W. Bogucki dokonał 15 września, w asyście reprezentacji mieszkańców tej dzielnicy, lustracji Marymontu. Mieszkańcy Marymontu wystąpili bowiem do magistratu z całym szeregiem dezyderatów, mających na celu zaopatrzenie tego przedmieścia w dobrą wodę, uporządkowanie ścieków i kanałów, organizację pomocy lekarsko - sanitarnej oraz uporządkowanie jezdni i chodników.

Podczas lustracji dokonano oględzin najbardziej rażących anomalji w omawianych dziedzinach. W wyniku lustracji zalecono pobranie próby wody i poddanie jej analizie oraz uporządkowanie (do czasu przeprowadzenia sieci wodociągowej, co jest przewidziane w budżecie na r. 1928-29), jeszcze w tym roku zbiornika przy ul. Czerwińskiej, z którego czerpie wodę kilkuset mieszkańców.

Dokonano również oględzin zamulonego kanału ściekowego, biegnącego od Powązek do Marymontu. Zalecono oczyszczenie jego i doprowadzenie do porządku. Stwierdzono również cały szereg uchybień sanitarnych.

Wreszcie ustalono, że od 1 października miejska stacja higjeny zapobiegawczej w Marymoncie przeniesiona będzie do nowego lokalu, udzielonego przez cegielnię miejską, co pozwoli na znaczne rozszerzenie dotychczasowej jej działalności.

Tanie przedstawienia K. M. K. A. Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno-Artystyczna (Chmielna 49 m. 3, telef. 127-02) wydaje już bilety ulgowe na ostatnie nieodwołalnie przedstawienia: dnia 17 września „Bitwa pod Racławicami" (z udziałem wojska) w Łazienkach; dnia 21 września — „Mandaryn Wu" — w Teatrze Polskim. Biuro K. M. K. A. czynne codziennie od godziny 10 — 12 i 5 — 8 wiecz.

WYPADKI PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

PRZY PRACY.

W jednym ze sklepów z manufakturą przy ul. Gęsiej nr. 1 ekspedjent, 25-letni Józef Gajstman, został przygnieciony dużą drabiną, wskutek czego został zraniony w głowę i ogólnie potłuczony. Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

ZAGINIONY POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Jeszcze dnia 13 b. m. wyszedł z mieszkania brata swego, porucznika W. P. Romana Wójcika przy ul Komorskiej nr. 38 w Grochowie, 23-letni Marjan Wójcik. Wychodząc z domu, Wójcik zabrał rewolwer. Ponieważ od wczoraj rano Wójcik nie powrócił do domu, brat jego zawiadomił o powyższem policję 17 komisarjatu. Wczoraj około godz. 1 po poł. nieliczni przechodnie znajdujący się w ogrodzie Saskim, w bocznej alei od strony wejścia przy ul. Królewskiej zaalarmowani zostali odgłosem wystrzału rewolwerowego. Przechodnie nadbiegłszy na miejsce wystrzału, ujrzeli na jednej z ławek siedzącego mężczyznę, trzymającego w ręku rewolwer. Wkrótce przybył lekarz Pogotowia, który skonstatował, że desperat postrzelił się w klatkę piersiową. Odzyskawszy na chwilę przytomność, desperat podał się za Marjana Wójcika. Po udzieleniu pierwszej pomocy, Wójcika w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

ZBRODNICZY NAPAD.

Przy zbiegu ul. Dobrej i Zajęczej, kilku napastników napadło na przechodzącego Franciszka Niemyskiego, mieszkańca wsi Holendry, w pow. Błońskim. Napastnicy zadali Niemyskiemu kilka ciosów nożami, raniąc w oba pośladki. Na wszczęty przez zranionego alarm, napastnicy zbiegli. Przyczyna zbrodniczego napadu nie ustalona. Rannego, po opatrunku, przez Pogotowie przewieziono do szpitala Św. Rocha.

STRZAŁY NA TAMCE.

Wczoraj w nocy niewykryci sprawcy dali kilka strzałów rewolwerowych, przy zbiegu ulicy Tamki i Solca. Wskutek strzału nikt szwanku nie poniósł. Sprawcy strzałów zbiegli.

AMATOR BEZPŁATNEJ KAWY I CIASTEK.

Do cukierni p. f.: „Bracia Kuczyńscy" przy ul. Leszno 38, przyszedł w towarzystwie swego znajomego Henryk vel Henoch Safirsztejn, lokator tegoż domu, znany aferzysta. Po zajęciu stolika towarzysz Safirsztejna zamówił dwie kawy białe i tuzin ciastek. Po wypiciu kawy i spożyciu ciastek, pierwszy wyszedł znajomy Safirszteina Po upływie kilku minut Safirsztejn również wstaje i kieruje się do wyjścia, nie myśląc wcale o uregulowaniu rachunku. Zauważyła to kelnerka, przytrzymała „gościa" i wezwała policjanta. Safirsztejn udawał naiwnego, tłomacząc się, że znajomy jego zamawiał kawę i ciastka, więc niech on zapłaci. W rezultacie sporządzono protokół w 3 komisarjacie i przesłano go do sądu pokoju 22 okręgu.

WYDOBYCIE TOPIELCA.

Poniżej mostu Kierbedzia od strony Warszawy, w pobliżu przystani parostatków przychodzących Zjedn. Żegl., posterunkowi komisarjatu wodnego, zauważyli płynące zwłoki jakiegoś mężczyzny w ubraniu marynarza. Po wydobyciu na brzeg stwierdzono, że są to zwłoki Pawła Sztapela, marynarza rodem z Pomorza. Jak wiadomo Sztapel dnia 8 b. m., w czasie przechodzenia w wojskowej przystani marynarki, wprost ul. Bednarskiej — do motorówki, potknął się wpadł do Wisły i utonął.

STRZAŁY PRZY UL. MARYMONCKIEJ.

Przed domem nr. 28 przy ulicy Marymonckiej posprzeczali się handlarze: Lejba Rakowski, lat 43 (Potocka nr. 30) i Hersz Majerfeld lat 25 (Dzika nr. 76). W czasie sprzeczki Majerfeld wystrzelił dwa razy z rewolweru do Rakowskiego, lecz chybił. Mejrfelda zatrzymała policja 26 komisarjatu.

FATALNE ZIEWNIĘCIE.

Zamieszkała z mężem, przy ul. Zielnej 41 Julja Papińska, lat 24 tak fatalnie ziewnęła, że zwichnęła dolną szczękę. Papińska udała się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny nastawił jej zwichniętą szczękę.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym cała niemal Europa zachodnia i północna znajdowała się w obszarze niskiego ciśnienia.

Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie 13,1°, najniższa 10,9°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na północnym wschodzie i wschodzie zachmurzenie zmienne w przelotnym deszczem, wiatry północno - zachodnie. Pozatem rankiem mglisto, w ciągu dnia zachmurzenie malejące, słabe wiatry miejscowe. Chłodno.

Kolonja im. J. Brudzińskiego. W dniu 2 października r. b. (w niedzielę) o godz. 10 rano, a w razie braku quorum o godz. 11 przed poł. tegoż dnia, jako w drugim terminie prawomocnym odbędzie się na Górce w Busku Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stow. p. n.: „Kolonja Lecznicza Dziecięca im. D-ra Med. Rektora Józefa Brudzińskiego przy zdroju w Busku". Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółów. 2) Sprawa Kolonji a t. zw. rozbudowa Buska. 3) Inspekcja Górki. 4. Sprawa dalszego finansowania akcji i ewentualne zmiany statutu (§ 13). 5. Szkic preliminarza na rok 1928. 6. Sprawy bieżące i wolne wnioski. Zgodnie ze statutem każdemu członkowi Stowarzyszenia przysługuje prawo odstąpienia głosu na Walnem zgromadzeniu drugiemu członkowi. P. S. Pragnąc ułatwić przejazd z Kielc do Buska, Zarząd Kolonji wysyła auto na stację Kielce w sobotę 1-go października o godz. 22 i w niedzielę o godzinie 8-ej — prosi jedynie powiadomić wcześniej o dniu i przyjeździe pp. delegatów.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Zebranie kandydatów ubiegających się o przydział mieszkania w domu frontowym I kolonji Warsz. Spółki Mieszk. na Żoliborzu w październiku b. r., odbędzie się dzisiaj w piątek o godz. 6-tej po południu w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej, ul. Warecka 7, II piętro. Na porządku dziennym wybór Komisji Kontrolującej zgodnie z paragrafem 7 Regulaminu przydziału mieszkań w domach W. S. M.

Ze Zw. Pracowników Handlowych (Sienna 16). Drugi z cyklu organizowanych przez Koło Pracy Społecznej Związku odczyt na temat „Ubezpieczenia emerytalne pracowników umysłowych" — wygłosi w środę dn. 21 b. m. o godz. 8-ej wiecz. p. Sławomir Dabulewicz.

Co wyświetlają dziś na wystawie? Na wielkim ekranie dziennym Wystawy wyświetlany będzie dziś 9-ty z filmów konkursowych, ubiegających się o złoty medal m. st. Warszawy p. t.: „Faust", na ekranie A. E. G. wyświetlane jest „Koło Udręki", małe kino wyświetla zdjęcia krajoznawcze, sportowe i małe filmy trickowe, na srebrnym ekranie Pathe Baby ujrzymy „Tragedję nieletnich", kino „Intymne" codzień demonstruje cudowny film Starewicza p. t.: „Słowik".

Praca w radzie miejskiej. Prezydjum Rady miejskiej zawiadomiło magistrat, że komisje radzieckie rozpoczynają swe prace normalne w dniu 20 b. m. i wobec tego prosi magistrat o przyśpieszenie odpowiedzi na wysłane do opinji magistratu podania, petycje i wnioski.

Rejestracja ur. w r. 1909. W piątek, dnia 16 września, w drugim dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w roku 1909, winni się stawić w sekcji wojskowej magistratu przy ul. Daniłowiczowskie 1, wejście II, w godzinach od 9 do 15, wszyscy zainteresowani, zamieszkali w obrębie II komisarjatu P. P., w sobotę zaś, 17 b. m., wszyscy zamieszkali w obrębie III komisarjatu, nazwiska których rozpoczynają się od A do K. włącznie.

Pobór. W piątek, dnia 16 września, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 6, 7, 8, 10 i 19-22, podlegających P. K. U. nr. 4. Na komisję powyższą winni się stawić wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili

Z sądów.

DOPÓTY DZBAN WODĘ NOSI...

Podejrzane afery zawsze się smutnie kończą. Nie pamiętał o tej mądrej zasadzie rosjanin, rzekomo baron Paweł Steingnel vel Strilczenko. Pan ten znalazł sobie zajęcie wcale popłatne a mało męczące: urządzał imprezy dobroczynne... na własny dochód. Jak z rękawa sypały mu się pomysły. To bal, to koncert, to kabaret, to raut. Co raz to nawiedzał przeróżne ministerstwa, ambasady i poselstwa, a nigdy nie przeszedł z pustemi rękoma: zawsze miał w zapasie bileciki do sprzedania.

Ale dopóty dzban wodę nosi aż się ucho nie urwie...

Pan „baron" acz kilkakrotnie karany, mimo 2 krotnego odsiadywania po 6 miesięcy, mimo trzeciej całorocznej pokuty nie mógł się jakoś ze swym „fachem" rozstać.

Zaczął sprzedawać bilety na koncert rzekomo wydawany przez „Tygodnik Ilustrowany" i „Przegląd Teatralny" na rzecz Macierzy Szkolnej. Że w nabieraniu ludzi miał dużą wprawę więc udało mu się sprzedać 70 biletów po 20 zł.

Niestety „sprytny ptaszek" wpadł... w Min. Spraw Zagranicznych zdemaskował go jeden z wyższych urzędników...

A skutki tego są opłakane dla „przedsiębiorcy" — sąd skazał go na 4 l. c. więzienia. I. K.

GWIAZDA FILMOWA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Sąd pokoju XXVII ściągnął w dniu wczorajszym znaczną ilość publiczności dzięki temu iż na wakandzie znalazła się sprawa znanej gwiazdy polskiego ekranu p. Jadwigi Smosarskiej.

Pani Smosarska, przygotowując się do filmu p. t. „Ziemia obiecana" uczy się szoferki. Codzień rano wyjeżdża „Fiatem" w towarzystwie szofera, który wtajemnicza ją w zawikłane tajemnice motoru, aż tu nagle 18 lipca przod. policji Jałoszyński auto zatrzymał — i zażądał wylegitymowania się. Pani Smosarska prawa jazdy nie posiadała, a na zapytanie o nazwisko wyraziła zdziwienie—i oświadczyła „iż każden przechodzień powie" jak się nazywa. Pani Smosarska w rozmowie oświadczyła iż zapamięta sobie numer i twarz funkcjonarjusza policji, który nie umie być grzecznym dla kobiet. Post. Jałoszyński poczuł się obrażony i wytoczył pani Smosarskiej sprawę.

Ponieważ na rozprawie oskarżyciel post. Jałoszyński wniósł o powołanie świadków sąd sprawę odłożył. I. K.

JUNOSZA - GZOWSKI CONTRA RED. STPICZYŃSKI.

W przyszły piątek, 23 b. m. w sądzie okręgowym odbędzie się sprawa p. Junoszy-Gzowskiego b. sprawozdawcy sądowego z „Gazety Porannej Warszawskiej" przeciwko red. „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiemu. P. Gzowski pociągnął red. Spiczyńskiego za oszczerstwo na skutek podanych w „Głosie Prawdy" wiadomości odnośnie rzekomych stosunków p. Gzowskiego z bolszewikami.

Sprawa ta była już kilkakrotnie odraczana. I. K.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 15 września

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91 Belgja 124.55 Holandja 358.47. Londyn 43,50½. Paryż 35,00 Praga 26.51. Szwajcarja 172.52. Włochy 48.70. Wiedeń 126.05. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 102.50.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 62,00 4% L. Z. Warszawy 74.25—74.45 74.00 5% P.L.Z. Warszawy 5980 — 60.00 — 59,00 — 4½% L. Z. Warsz 64.25—65.00 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26 00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.25. Premjówka 59.0Z—58.50.

Akcje.

Bank Polski 139,00—138,00. — Bank Dyskontowy 133,50. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 21,50. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 84.00. Kijewski 2.65. Siła 89.00 Chodorów 116,00 Czersk 1,03 Gosławice 70.00 Cukier 5.00—4.90 Łazy 0,37. Wysoka 128,00. Nobel 48,00. Węgiel 93,50—94 00. Firlej 54,00 Cegielski 40.00 — 40,50 Lilpop 29.50—29.75 Modrzejów 9.00. Norblin 7.80 Ostrowiec 98,00 97.00, 90.00. Rudzki 58.00 2 22 Starachowice 64,50 — 65,00— Zieleniewski 20.00. Zawiercie 35,75 Żyrardów 17,50 13,75—3.70 Borkowski 3,35—3.30. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 73.00 Częstocice 3.05—3.35. Parowóz 57,00 — 58.50. Puls 9.25 —9 .50. Spiess 100.00 100.00. Michałów 0.45 Ortwein 18.00. Spirytus 3.00—3.25. Haberbusch 155,00 Żegluga 0,50—0.50

Notowania pozagiełdowe
z dnia 15 b. m. godz. 10 w.

Akcje prawie bez zmiany. Dolar ameryk. 8.92. Bank Polski 137.75. Cukier 5.00. Węgiel 93.75. Modrzejów 9.00. Lilpop 29.50. Ostrowiec 97.00. Rudzki 58.00. Starachowice 64.40 — 429). Żyrardów 17.50. Rubli 100 złotem 473.00. Listy Zastawne złotowe bez ruchu. Obroty małe.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

SOBOTA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram. 15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy, nadprogram. 15,20 — 16.35 Przerwa. 16.35 — 17.00 Odczyt p. t.: „Twórcy odrodzenia współczesnej Italji — Cavour" — wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski. 17.00 — 17.15 Nadprogram, komunikaty. 17.15 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. Borysa Zubryckiego. 18.35 — 18.50 Komunikaty PAT. 18.50 — 19.15 „Radjokronika" — wygłosi dr. M. Stępowski. 19.15 — 19.35 Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t.: „O szczepieniach przeciwgruźliczych" wygłosi dr. Stefan Rudzki (Dział: „Hygiena") 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy. 20.15—20.30 Przerwa. 20.30— Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego oraz Kazimierz Szerszyński (śpiew) i Stanisław Nawrocki (akomp.). W przerwie koncertu komunikat „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikat P. A. T., nadprogram.

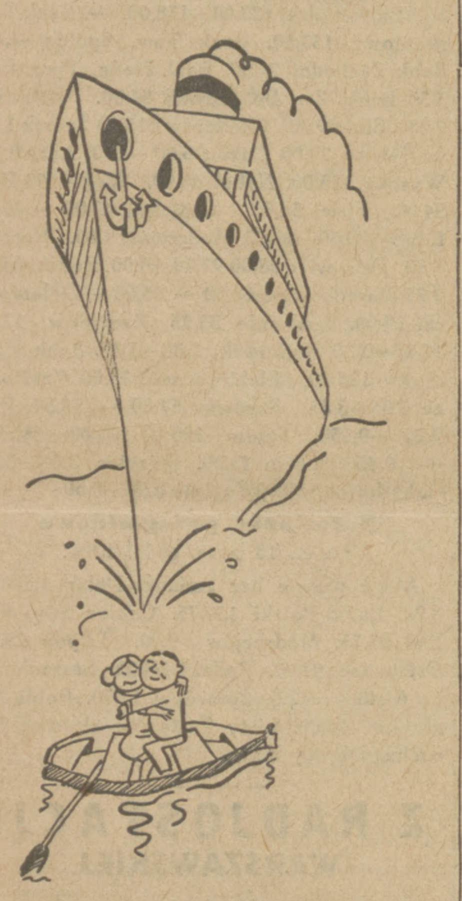
ZNOWU LOT PRZEZ ATLANTYK



KAPITAN TULLY

wraz z por. Miteolfem wyruszył z Nowego Jorku do Londynu na samolocie „Sir John Carling“ szlakiem Lindbergha.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.



SYMBOL WIECZNEJ MIŁOŚCI...

— Żadna siła nie zdoła nas rozdzielić na tym świecie!

(„The Passing Show“).

ZE SPORTU

PIERWSZE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE R. D. S. „CZERWONI“.

Pierwsze zawody lekkoatletyczne R. D. S. „Czerwoni“, odbyły się na boisku „Skry“ pdzy udziale 15 zawodników i przyniosły następujące wyniki:

Bieg na 100 mtr.: 1) Kapuściński 12,3 s., 2) Staszewski, 3) Czarnecki; **200 mtr.:** 1) Kapuściński—26 s., 2) Pyza, 3) Czarnecki; **400 mtr.:** 1) Piłacki—60 s., 2) Pyza, 3) Kapuściński. **Rzut kulą:** 1) Siemiątkowski—9,70 m.; **Rzut dyskiem:** 1) Siemiątkowski — 29 m., **Skok wzwyż:** 1) Pyza — 143 cm.

KORDJAN — LILPOPIANKA 2:1 (2:0).

Zawody towarzyskie na boisku Lilpopianki. Do przerwy gra toczy się z przewagą Kordjana, w drugiej połowie zaś gra równorzędna. Bramkami podzielili się Wieczorek i Leszczyński dla Kordjana a prawy łącznik dla Lilpopianki. Sędziował tow. Deliela.

ARMJA POLSKA - ARMJA RUMUŃSKA 4:5 (3:3).

(m.-k.). Po ostatniem spotkaniu wojskowej drużyny rumuńskiej Fulgerul z Legją, spodziewano się ogólnie, iż reprezentacyjna „jednostka“ Armji polskiej upora się z gośćmi bez trudu. Tymczasem brak najważniejszego atutu gry zespołowej, brak należytego zgrania zadecydował o przegranej.

Drużyna polska w składzie: Gross, Karasiak, Gałecki, Ptak, Trzmiel, Amirowicz, Luxemburg, Herbstreich, Reyman, Nawrot, Cichecki — z wyjątkiem pierwszych trzydziestu minut, zawiodła w zupełności. Po takim zespole spodziewano się gry efektowniejszej i co najważniejsza, skuteczniejszej.

Pierwsze minuty gry przyniosły przewagę gospodarzy, którzy demonstrując naprawdę ładne pociągnięcie, uzyskują 3 bramki, przez Nawrota, Reymana i Herbstreicha; goście rewanżują się tylko jednym punktem, zdobytym z karnego. Zwycięstwo Armji polskiej nie ulegało wątpliwości. Lecz tutaj właśnie, przy stanie 3:1, nastąpił zasadniczy zwrot, tak w jednej, jak i w drugiej drużynie. Polacy spoczęli na laurach, ich przeciwnicy zabrali się do pracy, owocem której było wyrównanie oraz zwycięstwo. Ostatnie minuty przynoszą znów huraganowe ataki Armji polskiej. Niestety, kilkakrotne okazje wyrównania (rzuty wolne i karny) zostały nie wykorzystane.

Przechodząc do oceny drużyn, należy przyznać bezsprzeczną wyższość Rumunom. Drużyna polska pełna wybitnych idywidualnie zawodników zawiodła, jako całość. Wyróżnił się jedynie Gałecki, swym czystym i dalekim wykopem.

UROCZYSTE OTWARCIE STADJONU A. Z. S.

Uroczyste otwarcie boiska A. Z. S. na Pradze w Parku Skaryszewskim będzie wielką uroczystością dla sportu stołecznego. Pierwsze w Warszawie kryte trybuny na 1000 miejsc siedzących i 2000 miejsc na trybunie otwartej nie licząc już około 5000 miejsc stojących stawiają nowy Stadjon na pierwszem miejscu wśród nielicznych boisk Warszawy. Wzorowa 400 metrowa bieżnia, jak twierdzą fachowcy jedna z najlepszych w Europie przyczyni się prawdopodobnie do wydatnego polepszenia rekordów polskich i da europejskie ramy zawodom lekkoatletycznym Polska Czechosłowacja.

Powyższa uroczystość jak i zawody lekkoatletyczne zapowiadają się niezwykle interesująco i zapewne przyciągną tłumy publiczności, tembardziej, że jedyna w Warszawie kryta trybuna zabezpieczy w zupełności publiczność od niespodzianek jesiennej aury. Zawody rozpoczynają się w sobotę o godz. 15 m. 30 i w niedzielę o g. 15.

MECZ REPREZENTACJI KLUBÓW POLSKICH I ŻYDOWSKICH.

W sobotę dnia 17 b. m. o godz. 16 na boisku Skry rozegrany zostanie ciekawy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją klubów polskich i żydowskich okręgu warszawskiego. Skład obu drużyn będzie następujący: reprezentacja Polska: Olewski, Kaczanowski, Bazylczyk, Fecht, Koch, Izdebski, Sochacki, Zientara, Ogrodziński, Danielczuk, Migdał. Reprezentacja żydowska: Kraft, Szypow, Grunwaser, Judzik, Zelcer, Ernmutter, Biederman, Lerner I, Górka II, Heling III, Tenenbaum.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWO ARMJI.

Dziś w piątek o godz. 14 i 16 na boisku Legji odbędą się dwa półfinały o mistrzostwo piłkarskie Armji pomiędzy 28 p. s. kan. — 3 p. lotn. i 34 p. p. — 75 p. p. Finał rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 14 na boisku Legji.

CZY WIECIE, ŻE...

W międzynarodowym turnieju tenisowym, który odbędzie się w najbliższym czasie w Łodzi, weźmie udział b. mistrz polski — Czetwertyński.

...Zarząd P. Z. L. A. przedłużył kontrakt z trenerem Norlingiem na rok t. j. do dnia 15 września 1928 roku.

...W dniu 2 października zorganizowany zostanie prawdopodobnie kobiecy mecz lekko-atletyczny pomiędzy Polską i Austrją

...Cracovia gra w sobotę dnia 17 i w niedzielę, dnia 18 września z Brigittenauer A. C.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Borys Godunow“
Narodowy
o 8-ej „Niewierna“
Letni
o 8-ej „Dom warjatów“

Teatr Wielki. Dziś dramat „Borys Godunow“.

Jutro „Samson i Dalila“. W niedzielę „Hrabina“.

Narodowy. Codziennie „Niewierna“.

Teatr Letni. „Dom warjatów“.

Teatr Polski. Codziennie „Mandaryn Wu“.

W próbach sztuka Sardou „Fedora“.

Teatr Mały. „Fura słomy“.

Teatr Nowości. Dzisiaj „Baron cygański“.

Operetka w teatrze „Nietoperz“. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.45 i 9.45 operetki „Nitouche“.

Teatr Wodewil. Nowy Świat 43. Codziennie „Zobaczymy się w maju“.

Teatr Eldorado. „Moralność to grunt“.

Teatr Nietoperz. Dziś „Nitouche“.

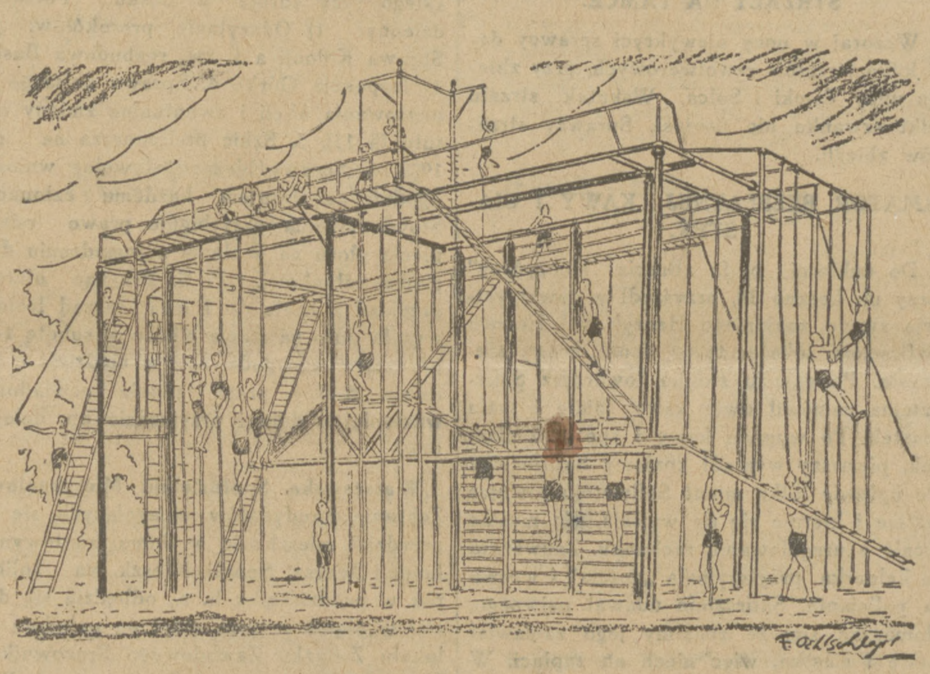
Teatr Bagatela. „Kosztowny romans“ z udziałem Bagatela girls.

Teatr Qui Pro Quo. Tylko jeszcze przez kilka dni rewja p. t. „Z papryką“. W dniu 20 b. m. inauguracja sezonu — rewja p. t.: „Moryc“.

Teatr Olimpia. Codziennie program p. t. „W damskiej bieliźnie“.

Teatr dla dzieci i młodzieży. W niedzielę o godz. 12 m. 15 w teatrze Wodewil, ul. Nowy Świat 43, odbędzie się przedstawienie dla dzieci.

PRZYRZĄD GIMNASTYCZNY DLA 100 SPORTOWCOW



„ŻELAZNY FILIP“.

Oto nazwa nowego przyrządu gimnastycznego, mającego zastosowanie niemal we wszystkich większych organizacjach sportowych zagranicą. Konstrukcja „żelaznego Filipa“ ma tę zaletę że jednocześnie może ćwiczyć stu sportowców, nie przeszkadzając sobie wzajemnie. Rysunek nasz daje zaledwie lekkie wyobrażenie o ruchu, jaki panuje, gdy cała setka zdrowych chłopców gimnastykuje się.

DZIENNIKARZ OFIARĄ LOTU TRANSATLANTYCKIEGO



W. FILIP PAYNE

redaktor naczelny angielskiego dziennika „Daily Mirror“ brał udział w tragicznym locie przez Atlantyk na aeroplanie „Old Glory“. Wszystkie cenne notatki wraz z osobą dzielnego dziennikarza i pozostałymi lotnikami zginęły w głębiach morskich.

Z teatrów świetlnych

Palace. „Uśmiech losu“.
Pan: „Droga zapomnienia“.
Splendid. „Taki jest Paryż“.
Światowid. „Car Iwan Groźny“.
Wodewil. „Car Iwan Groźny“.
Stylowy. „12 djamentów“.
Apollo. „Pat i Patachon, jako „podpory tronu“.
Colosseum. „Na wyspie korsarzy“.
Corso: „Czarna Natasza“.
Casino. „Książe Orłow“.
Filharmonja. „Taki jest Paryż“.
Kino miejskie. „Matka“.



W POCIĄGU.

— Mój panie, pańskie pretensje są niezrozumiałe. Przecież kupiłam bilet jazdy za mego Psiapsiusia!

— Nie wątpiłem w to wcale. Ale czy pani zapłaciła również za te owady, które się kryją w sierści pani pieska?

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

112)

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

„O czem on gada? — zapytał Bunker. — Każdy wie, że wszyscy komuniści są mordercami, jeżeli nie czemś jeszcze gorszem. Nie, mój człowieku, lepiej niech się pan przyzna. Znajdzie pan tu sprawiedliwość“.

„Pogardzam waszą sprawiedliwością! Obrażacie naszą partję, obrażacie naszą rewolucję! Tak! chciałbym brać udział w walce przeciwko wam, ale — nie popełniłbym morderstwa. Morderstwo... zamach morderczy... toż to szaleństwo!“

„Niech pan wybaczy, p. Rosenbaum — rzekł Wilson — przykro mi przerwać pański ciekawy wykład, ale musimy załatwić sprawę. Pan przyjechał do Anglji, jak pan twierdzi, z p. Radlettem, a później zamieszkał pan z nim w hotelu Sugdena. Czy tak?“

„To kłamstwo! Czyż nie mówiłem panu? Jechałem okrętem razem z p. Radlettem. Poznałem go w Moskwie. Zgodził się przewieźć mój bagaż, razem ze swoim. Postanowiliśmy, że pojedziemy tym samym okrętem. Ale rozstałem się z nim w Duwrze — i nie widziałem go już więcej. Nie byłem nigdyw w hotelu Sugdena! Mogę tego dowieść! To jest niegodny wymysł burżuazyjny!“

„Mówi pan, że postanowiliście z p. Radlettem odbyć wspólnie podróż? Gdzie się pan z nim spotkał?“

„Przyłączyłem się do niego w Ostendzie. Chciałem dostać się do Anglji, a on zgodził się mi to ułatwić — i dlatego nazywał mnie w czasie podróży swoim sekretarzem. Spotkałem go przedtem w Moskwie i w Paryżu, gdzie przez jakiś czas mieszkałem — i wówczas to uplanowaliśmy wspólną podróż. Miałem na niego czekać w Ostendzie!“

„Więc jechaliście razem okrętem? A gdzie pan się z nim rozstał?“

„Jak tylko bagaż mój przeszedł przez urząd celny, wsiadłem do pociągu, jadącego do Croydon, gdzie miałem zamieszkać u przyjaciela. Pan Radlett udał się wprost do Londynu. Nie widziałem go więcej!“

„Twierdzi pan, że tego można dowieść? W jaki sposób?“

„Potwierdzą to moi przyjaciele w Croydon, u których spędziłem noc?“

Bunker przerwał: „Co panu przyjdzie, Wilson, z rozmawiania z tym człowiekiem? Będzie się miał zpyszna, gdy poznają go nasi świadkowie“.

Zanim Wilson zdążył na to odpowiedzieć, zastukano do drzwi— i p. Sacheverell, portjer z hotelu Sugdena, wprowadzony został do pokoju. Przyprowadził ze sobą chłopca z guziczkami, który obecny był przy wykryciu zbrodni. Tomasz, chory na influenzę, nie mógł przyjść.

„Proszę niech pan siada, p. Sacheverell“—rzekł Blaikie, podsuwając portjerowi krzesło. Chłopiec stanął koło niego.

„A teraz, p. Sacheverell, a i ty, chłopcze — rzekł generał — przypatrzcie się dobrze więźniowi.

To zlecenie było zupełnie niepotrzebne. Zarówno portjer, jak i chłopak, patrzyli na Rosenbauma, jakgdyby mieli przed sobą widmo.

„Niech mi pan powie — rzekł generał wyniośle do portjera— czy widział pan kiedykolwiek przedtem tego człowieka?“

„Tak, panie — zawołał portjer — to jest ten... obcy pan, który zabił miljonera“.

„Czy może pan przysiądz, że to jest człowiek, który mieszkał w hotelu Sugdena, razem z p. Radlettem?“

„Ależ to on, panie. Poznałbym go wszędzie!“

„Dziękuję — rzekł generał. — A teraz, ty, chłopcze, czy możesz to potwierdzić?“

Chłopiec wciąż jeszcze przyglądał się więźniowi z otwartemi ustami. „Ja nie wiem, panie — rzekł wkońcu — podobny jest do niego, ale to nie on!“

„I ty śmiesz mi mówić, że to nie ten człowiek?“ — huknął generał.

„Tak, panie — rzekł chłopiec. — Bo tamten miał nadszarpnięte ucho, a ten nie“.

„Co, co?“ — zapytał Wilson, wyprostowując się nagle na krześle.—Mówisz, że tamten człowiek miał nadszarpnięte ucho? Rosenbaum?“

„Tak, panie. Zwróciłem na to specjalną uwagę. Ten pan ma wszystko tak, jak tamten, prócz... takiego ucha!“

„Niech pan to sobie zapamięta, Blaikie!“ — zawołał Wilson. Był ogromnie wzburzony. Inspektor spojrzał na niego ze zdziwieniem, ale Wilson nie powiedział już ani słowa.

„Chłopcze — zawołał gen. Bunker grzmiącym głosem. — Twoje zeznanie nie ma żadnego znaczenia“.

„Przykro mi, panie — rzekł chłopiec — nie chciałem zrobić nic złego!“

„Zeznanie pana... Sa... Sacheverella wystarczy w zupełności“— zawyrokował generał. — „A zresztą — dodał, gdy rozległo się ponowne stukanie do drzwi — wkrótce będziemy mieli więcej dowodów“.

„Pan Culpepper!“ — zaanonsował woźny, wprowadzając do pokoju eleganckiego, małego człowieczka.

Culpepper, wchodząc, nie mógł widzieć więźnia. Ale gdy zauważył portjera i chłopca, oraz stojącą za nimi grupę urzędników śledczych — cofnął się gwałtownie. Po chwili jednak postąpił znowu kilka kroków z uśmiechem na twarzy. Dopiero wtedy spostrzegł więźnia, stojącego między dwoma strażnikami i patrzącego na niego w dziwny sposób. „Boże“! — wykrzyknął i siadł na najbliższem krześle.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.